Redakcja i Administracja. Olsztyn, ul. 22 Lipca 16, tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik"

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 75.—. Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 16, tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 16 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35 — 45 zł

Nr 180 B WTOREK, 28 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU CENA 3 ZŁ

Bezkarne napaści na dyplomatów

Reakcyjny dziennik brazylijski

wzywa do zerwania stosunków z Polską i Jugosławią

Brazylijski dziennik „Diario Trabalhista", wychodzący w Rio de Janeiro, wystąpił z żądaniem zerwania stosunków dyplomatycznych z Polską i Jugosławią.

Nagłe i dla brazylijskiej opinii publicznej niezrozumiałe żądanie dziennika, którego właścicielem jest zięć prezydenta Brazylii, nabiera właściwego wyrazu na tle niesłychanego rozpasania akcji faszystowskiej w tym kraju.

Świeżym przykładem tego jest napad na redakcję postępowego pisma „Tribuna Popular".

Lokal tego dziennika, mieszczący się o 3000 metrów od komendy milicji w Rio, został zaatakowany przez faszystów brazylijskich i dosłownie zniszczony. W ciągu kilku godzin grasowali huligani, demolując urządzenia wydawnictwa i bijąc dotkliwie personel techniczny i redakcyjny. Znajdująca się w pobliżu policja nie interweniowała zupełnie, zachowując kamienny spokój podczas całego napadu.

Wypadki te poruszyły do głębi społeczeństwo brazylijskie, bezsilne wobec terroru faszystowskiego, któremu nie przeciwdziałają władze państwowe.

W tym stanie rzeczy może powstać obawa, że ostrze prowokacji faszystowskich skieruje się również przeciw placówkom dyplomatycznym państw demokratycznych w Rio. Że obawy te nie są bezpodstawne, świadczy najlepiej napaść na przedstawicieli dyplomatycznych ZSRR w Brazylii. Jak doniosła prasa, prowokatorzy rzucali kamieniami w okna ambasady radzieckiej. I w tym wypadku policja brazylijska nie interweniowała.

Wracając do prowokacyjnego wystąpienia dziennika „Diario Trabalhista", staramy się odgadnąć, czym mógłby ów dziennik uzasadnić swoje żądanie zerwania stosunków dyplomatycznych z Polską.

Nie dziwimy się, że korespondent w Rio nie potrafił rozwiązać tej zagadki, ponieważ prowokacje tego rodzaju mają swoje źródło w ośrodkach, znajdujących się poza Brazylią.

Nowi oficerowie lotnictwa

W niedzielę odbyła się uroczysta promocja w Technicznej Szkole Lotniczej. Uroczystość promocji została połączona z przekazaniem sztandaru i zaprzysiężeniem jednostki. Na zdjęciu u dołu moment zaprzysiężenia. Na zdjęciu u góry: gen. Spychalski dokonuje uroczystej promocji na oficerów. Pięciu najlepszych uczniów otrzymało stopień podporuczników.

Powtórne wybory samorządowe we Francji

De Gaulle nawołuje do rozwiązania parlamentu

PARYŻ. (PAP). W niedzielę od godz. 8 rano odbywało się powtórne głosowanie w tych gminach liczących mniej niż po 9 tys. mieszkańców, w których podczas wyborów samorządowych w ubiegłą niedzielę żadna z list nie uzyskała absolutnej większości. Powtórne głosowanie objęło około 14.800 spośród 38 tys. takich gmin. Frekwencja była jak się zdaje większa, niż podczas wyborów w ubiegłą niedzielę.

Wystąpienie de Gaulle'a

PARYŻ (API) — Gen. de Gaulle wystąpił z wezwaniem do natychmiastowego rozwiązania parlamentu i przeprowadzenia nowych wyborów.

W oświadczeniu złożonym prasie stwierdził on, że Francja znajduje się w stanie zamętu i rozdźwięków wywołanych przez obecny system partyjny. Uzurpując sobie prawo do występowania w imieniu narodu francuskiego, de Gaulle wezwał do rozwiązania obecnego Zgromadzenia Narodowego, ogłoszenia nowych wyborów i upoważnienia przyszłego parlamentu do „zmiany istniejących złych instytucji państwowych".

Częściowe wyniki wyborów

PARYŻ (SAP) — O godz. 6.30 w poniedziałek podano częściowo wyniki drugiej tury wyborów samorządowych we Francji. Na 83.233 wybranych radnych miejskich — socjaliści (SFIO) zyskali 15.439, partia de Gaulle'a — 10.727, komuniści—6.424, MRP — 6.239, umiarkowani—18.387, radykali i niezależna lewica — 8.750, radykalni socjaliści i zgrupowanie lewicy — 12.441, republikańscy socjaliści — 2.463, różni — 2.277 głosów.

ALGER (SAP) — W Constantine przeszła całkowicie lista „Triumf wolności demokratycznych", wystawiona przez Ludową Partię Algeru.

W departamencie Oranu przeszły całkowicie listy socjalistów i komunistów.

Dzisiaj posiedzenie Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (PAP). Zgromadzenie Narodowe zbierze się w dniu dzisiejszym na 16 dni przed przewidzianym pierwotnie terminem.

Koła polityczne zwracają uwagę na słabą pozycję rządu, zwłaszcza po ostatnich wyborach samorządowych.

Straty Niemców mniejsze od strat Polski

według oceny samych Niemców

BERLIN (obsł. wł.) — Komitet Pomocy Kościoła Ewangelickiego w Niemczech ogłosił sprawozdanie, omawiające potrzeby Niemców w dziedzinie wyżywienia. Według sprawozdania zdolność do pracy robotników niemieckich wynosi wskutek niedożywienia zaledwie 60 proc. ich zdolności przedwojennej.

Niezależnie od głodu, Niemcy dotknięte są także plagą chorób zakaźnych, a przede wszystkim gruźlicy. Straty wojenne Niemiec oszacował Komitet na 3 i pół miliona zabitych w walkach, około pół miliona ofiar nalotów lotniczych i 1 milion zaginionych.

Niemcy najbardziej faworyzowanym krajem

z pośród państw Europy

PARYŻ (API) — Prasa paryska zwraca uwagę na cyfry opublikowane przez Departament Stanu w Waszyngtonie, z których wynika, że Niemcy są najbardziej faworyzowanym krajem w Europie w dziedzinie pomocy amerykańskiej. Otrzymują oni prawie ¼ eksportu zboża amerykańskiego.

Oficjalne dane wskazują, że Stany Zjednoczone w bieżącym roku wywiozą 13.200.000 ton różnych zbóż dla 12-tu państw, które otrzymają pomoc amerykańską. Z tego dla Włoch przypada 774.500 ton, dla Japonii i Korei pół miliona, dla Austrii (ameryk. strefy) 404.000 ton, a dla Niemiec 3.300.000, czyli prawie 5 razy więcej niż dla Francji, której amerykańscy przyjaciele przydzielili 771.000 na b.r.

Tak gra »Dynamo«

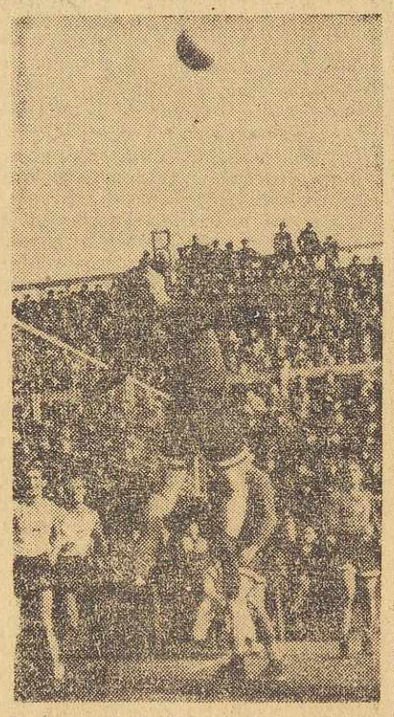

Doskonały siatkarz „Dynamo" Moskwa, Rewa, ścina piłkę na meczu Dynamo — AZS, wygranym przez zespół radziecki 3:0 (15:7, 15:8, 15:11).

Apel radiowy 40 aktorów w Waszyngtonie

„Śledztwo w sprawie rzekomego komunizmu w Hollywood jest najbardziej hańbiącym widowiskiem w U. S. A."

NOWY JORK (API) — 40 czołowych aktorów, reżyserów i pisarzy filmowych w Hollywood wystosowało apel radiowy do narodu amerykańskiego wzywając do zaprotestowania przeciwko „śledztwu" prowadzonemu przez komisję „antyamerykańskiej działalności" w sprawie rzekomego komunizmu w Hollywood. Jednocześnie grupa aktorów udała się samolotem do Waszyngtonu, by osobiście zaprotestować przeciwko praktykom tej komisji.

W niedzielę ponad 500 radiostacji amerykańskich transmitowało odezwę 40 czołowych osobistości Hollywoodu.

„Śledztwo prowadzone w Waszyngtonie — stwierdza odezwa — jest najbardziej hańbiącym widowiskiem w Stanach Zjednoczonych. W państwie, w którym mówi się tyle o wolności poglądów, urządza się średniowieczne badania nie mające żadnych podstaw ani prawnych, ani faktycznych. Większość zeznań opiera się na czystych przypuszczeniach lub na naciąganych oskarżeniach, które nie mogą przekonać żadnego myślącego człowieka. Pragnęlibyśmy zaapelować do wolnościowych uczuć narodu amerykańskiego, by zaprotestował przeciwko praktykom, które nie tylko plamią cześć Ameryki, ale, co gorsza, narażają nasz kraj na śmieszność.

Jesteśmy przekonani, że przewodniczący komisji i jej członkowie zdają sobie sprawę z całej niedorzeczności tego widowiska. Dlaczego więc prowadzą je i to w sposób urągający podstawowym zasadom konstytucji amerykańskiej? Dlaczego odmawia się „oskarżonym" prawa obrony? Dlaczego nie pozwala się na przedstawianie świadków? Dlaczego przewodniczący komisji knebluje usta ludziom, którzy chcą wypowiedzieć śmiało swe poglądy? Nie chcemy być czarnymi krukami, ale widowisko w Waszyngtonie obróci się kiedyś przeciwko samym jego organizatorom.

Według wiadomości z Bukaresztu, mechanicy kinowi odmówili wyświetlania filmu z Robertem Taylorem za jego oświadczenie antykomunistyczne na „procesie" w Waszyngtonie.

W jednym z kin skreślono z afisza jego nazwisko.

Dlaczego ich to boli?

Prasa konserwatywna atakuje grupę Zilliacusa

bo jej poglądy podzielają szerokie odłamy brytyjskiej Partii Pracy

LONDYN (obsł. wł.) — Konserwatywna prasa brytyjska zaatakowała ostro posła Zilliacusa i jego towarzyszy, którzy odwiedzili kraje Europy Wschodniej za „ostentacyjne łączenie się z państwami, które przeciwstawiają się polityce brytyjskiej na każdym polu i przy każdej okazji" — jak pisze np. konserwatywny „Spectator".

Skrajnie prawicowy tygodnik „Truth" pisze na marginesie konferencji prasowej z parlamentarzystami brytyjskimi w Warszawie, że „Zilliacus i jego przyjaciele potępili gabinet brytyjski za to, że nie podziela on poglądów radzieckich na sprawę pomocy dla Europy. **Jednakże** — przyznaje tygodnik — **Morrison, jako przywódca grupy parlamentarnej Labour Party, musi postępować bardzo ostrożnie zanim usunie tych 8 towarzyszy - podróżników z partii. Wie on bowiem dobrze, że poglądy ich podzielane są w znacznie szerszym zakresie przez opozycję wewnętrzno-partyjną, niżby życzyć sobie tego mogli ministrowie,** wchodzący w skład wielkiej piątki gabinetu brytyjskiego".

Powrót min. Modzelewskiego

do Warszawy

26 bm. powrócił do Warszawy z Nowego Jorku, gdzie uczestniczył w obradach Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, jako przewodniczący delegacji polskiej minister Zygmunt Modzelewski.

Powracającego ministra witali na dworcu: wicemin. Spraw Zagr. — Leszczycki, ministrowie pełnomocni Olszewski i Grosz, dyr. gab. ministra Janiszewska, dyr. prot. dyplomatycznego — Gubrynowicz, wicedyr dep. politycznego — Chromecki, ambasadorowie Rumunii, Jugosławii, Włoch, Czechosłowacji, Turcji i St Zjednoczonych, posłowie Szwecji, Finlandii, Norwegii, Szwajcarii, Belgii, Hiszpanii i Brazylii, chargé d'affaires ZSRR, W. Brytanii, Holandii, Egiptu, Chin, Węgier, Kanady, Argentyny i Danii.

Wspaniała gra

Zawodnicy zawiśli przy blokowaniu ściętej piłki

PRZED „SESJĄ TRUMANA"

Krytyczne uwagi członków Kongresu i prasy

o programie gospodarczym rządu

NOWY JORK (PAP). — Przywódca republikańskiej Izby Reprezentantów Halleck i kongresman Taber wyrazili krytyczne uwagi w związku ze zwołaniem nadzwyczajnej sesji Kongresu.

Halleck oświadczył, że Truman złamał przyrzeczenie dane leaderom Kongresu na poprzedniej konferencji, iż nie zwoła sesji bez porozumienia się z nimi, oraz wyraził zdziwienie z powodu połączenia przez Trumana sprawy pomocy zagranicy i sprawy cen.

Taber, który nie widział źle wyglądających ludzi podczas ostatniego pobytu w Europie, oświadczył, że nie zauważył we Francji i we Włoszech nic, co uzasadniałoby szybką akcję pomocy.

Również inni członkowie partii republikańskiej wyrazili duże wątpliwości co do powodzenia planu Trumana.

NOWY JORK (PAP). — Prasa amerykańska poświęca artykuły wstępne ostatniemu przemówieniu prez. Trumana.

„Wall Street Journal" wyraża wątpliwość, czy akcja prez. Trumana zakończy się powodzeniem. Polityka zagraniczna Trumana — stwierdza dziennik — opiera się na bardzo niepewnym założeniu, że w St. Zjednoczonych nastąpi stabilizacja sytuacji ekonomicznej, a w szczególności stabilizacja cen. Pismo uważa, że program rządu amerykańskiego okaże się mało skuteczny. Truman przyznał wyraźnie, że szeroko reklamowany w ciągu ostatnich tygodni program oszczędzania żywności całkowicie zawiódł.

„New York Daily Mirror" podkreśla, że republikanie nie złożyli żadnych zobowiązań, wobec czego nadzwyczajna sesja „będzie sesją Trumana". Dziennik zaznacza, że propozycje Trumana oparte są na sugestiach, podanych mu przez złych doradców. Jedną z najważniejszych spraw sesji powinna być debata nad obniżką podatków — stwierdza dziennik.

Nowe zebranie w Białym Domu

WASZYNGTON (PAP). — Na poniedziałek do Białego Domu zwołano konferencję, na której członkowie rządu i około 90 przedstawicieli kół gospodarczych i związków zawodowych mają omówić „plan Marshalla".

WASZYNGTON (PAP). — Minister handlu, Harriman, który kieruje komitetem do spraw „planu Marshalla" oświadczył, że komitet doszedł do wniosku, iż zapotrzebowania państw europejskich należy zmodyfikować „niektóre w górę, niektóre w dół". Na ogół — jak oświadczył Harriman — komitet osiągnął porozumienie w sprawie głównych zagadnień związanych z planem. Postanowił on odbyć końcowe posiedzenie w dniu 5 listopada celem uchwalenia raportu, który zostanie przedstawiony prezydentowi.

Za nawiązaniem ścisłych stosunków handlowych

pomiędzy Francją a Polską

wypowiada się poważny miesięcznik francuski

nawiązanie ścisłej współpracy z drugim sąsiadem Niemiec może stać się poważnym czynnikiem gospodarczego i politycznego bezpieczeństwa Francji oraz gwarancją rzeczywistej równowagi europejskiej".

PARYŻ (obsł. wł.) — Jeden z najpoważniejszych miesięczników francuskich „L'Exportateur Français" („Eksporter Francuski") poświęca dłuższy artykuł rokowaniom handlowym polsko-francuskim.

Nawiązując do pobytu min. Minca w Paryżu oraz do bieżących rozmów francuskiej delegacji w Warszawie, autor wykazuje korzyści, płynące dla gospodarki francuskiej, w szczególności dla francuskiego przemysłu samochodowego, z jak najszybszego uregulowania handlowych stosunków polsko-francuskich. „Znaczenia węgla polskiego dla gospodarki francuskiej — pisze autor — nie potrzeba podkreślać. Możność otrzymania węgla bez dewiz, w drodze clearingu, powinna stanowić poważny argument na korzyść zawarcia układu".

Zastanawiając się nad sprawą odszkodowań za dobra francuskie podlegające nacjonalizacji w Polsce, autor podkreśla, że „część przedsiębiorstw francuskich została odstąpiona Niemcom podczas okupacji oraz, że zniszczenie przemysłu polskiego utrudnia natychmiastowe zadośćuczynienie żądaniom francuskim".

„W tych warunkach można postawić pytanie — pisze miesięcznik francuski, — czy nie było by rzeczą wskazaną rozgraniczyć te dwa zagadnienia: wymiany handlowej i spłaty starych długów. **W chwili, gdy odbudowa przemysłu niemieckiego jest w stanie realizacji, niezwłoczne**

Dziennik angielski

o Mikołajczyku

LONDYN, (obsł. wł.). Jak donosi „Daily Mail" Mikołajczyk przybędzie do Londynu, po czym uda się do Waszyngtonu, gdzie spotka się z b. premierem węgierskim Nagym.

Proces przeciwko Maniu

rozpocznie się 29 b. m.

BUKARESZT (API) — 29 października odbędzie się w Bukareszcie proces przeciwko Juliuszowi Maniu i 18 jego współtowarzyszom, oskarżonym o zdradę stanu, przygotowanie spisku antypaństwowego, usiłowanie obalenia konstytucji, próbę puntu i powstania zbrojnego. 4 oskarżonych sądzonych będzie zaocznie.

Proces, w którym wystąpi 59 świadków oskarżenia, potrwa zapewne 8—9 dni. Oskarżeni otrzymają obrońców z urzędu.

Budzić głód książki i zaspokajać go
OTO ZADANIA „CZYTELNIKA"
Obrady II zjazdu delegatów

Olbrzymia sala konferencyjna w gmachu Domu Akademickiego przy placu Narutowicza zapełniła się wczoraj delegatami Kół „Czytelnika" przybyłymi na II-gie walne zgromadzenie.

Zasiedli obok siebie reprezentanci różnych środowisk ze wszystkich dzielnic Polski: chłopi, robotnicy, nauczyciele, pocztowcy, dziennikarze, drukarze, studenci i uczniowie.

Zjazd zagaił i powołał prezydium Przewodniczący Rady Nadzorczej min. K. Rusinek.

Podkreślając duże zasługi „Czytelnika" w dziele krzewienia kultury w Polsce, min. Rusinek między innymi powiedział:

Działalność „Czytelnika" — działalność kulturalno-oświatowa — łączy się bezpośrednio i nierozerwalnie z życiem społecznym i polityką, łączy się ona bezpośrednio z wielkimi ruchami postępu socjalnego, ze zmianami, otwierającymi nowe perspektywy awansu społecznego.

Cele „Czytelnika" są wszystkim wiadome i znane. Na przebytej drodze mamy nie tylko poważne osiągnięcia, ale zdobyliśmy także dużo doświadczeń, które na dalszym etapie naszej pracy pozwolą uniknąć błędów, popełnianych w przeszłości. Każdy rok, niemal każdy miesiąc naszej pracy zwiększa pole naszej działalności, naszych operacji i naszego ataku na twierdzę wczorajszej ciemnoty i zacofania.

Kończąc swoje przemówienie min. Rusinek wezwał zebranych do uczczenia pamięci ś. p. dyr. Szczyrka minutą milczenia.

Następnie zabrał głos prezes „Czytelnika" J. Borejsza. Swoje przemówienie rozpoczął on wspomnieniem o bojowniku lepszego jutra chłopa polskiego Tomaszu Nocznickim.

Z kolei prezes Borejsza mówił o stosunku „Czytelnika" do zagadnień kultury i oświaty w Polsce.

W Polsce brak jest ogólnego planu kulturalnego. Fundusze państwowe idą zarówno na szkolnictwo jak i na oświatę pozaszkolną. Specjalne wydziały różnych instytucyj prowadzą również prace oświatowe.

Wyjście z tej sytuacji widzi mówca w skupieniu w rękach państwa całokształtu szkolnictwa i w przekazaniu oświaty pozaszkolnej organizacjom, korzystającym z funduszów społecznych.

W pierwszym rzędzie przystąpić musimy do likwidacji analfabetyzmu i podniesienia czytelnictwa w masach, szczególnie w masach chłopskich. Wieś polska łaknie dobrego pisma. Najlepszym tego dowodem jest pismo „Rolnik Polski", które dzięki pomocy listonoszów wiejskich osiągnęło w krótkim czasie 140 tys. stałych prenumeratorów.

Przyszły rok przyniesie szereg nowych pozycji w literaturze. Ukaże się m. in. szereg książek technicznych i dzieł naukowych. Wzrastać będzie liczba kół „Czytelnika" w terenie. W roku ub. było ich 9 tys., w tym już 25 tys., w roku 1948 liczba ta powinna jeszcze kilkakrotnie wzrosnąć.

Po przemówieniu prezesa Borejszy wywiązała się dyskusja.

(Sprawozdanie z dalszego ciągu obrad podamy jutro). (Żu)

ONZ nie może przejść do porządku dziennego
nad kwestią propagandy wojennej
Dalsze obrady komisji politycznej

NOWY JORK (PAP). Sobotnia pięciogodzinna dyskusja w komisji politycznej ONZ miała przebieg niezwykle burzliwy.

Delegat brytyjski bronił przed zarzutami radzieckimi delegata tureckiego i przy tej sposobności zaatakował delegację radziecką i stanowisko ZSRR.

Wiceminister Wyszyński w imieniu ZSRR wezwał komisję do wyjęcia spod prawa podżegaczy wojennych. Podkreślił on, że — jak wynika z debaty — większość delegacji nie bagatelizuje poruszonej przez Zw. Radziecki sprawy podżegania do wojny, o czym świadczy fakt wniesienia innych rezolucji przez Australię, Kanadę, Francję i Wenezuelę oraz szeregu poprawek.

Australijski minister spraw zagranicznych, dr Evatt, dał wyraz przekonaniu, że komisja nie może przejść do porządku dziennego nad kwestią propagandy wojennej.

Na zakończenie dyskusji odrzucony został wniosek Wenezueli o przekazanie do podkomisji wszystkich zgłoszonych rezolucji, w tej liczbie i radzieckiej, dla ustalenia kompromisowej redakcji.

W toku dyskusji zabrał m. in. głos czechosłowacki minister spraw zagr. Masaryk, który wypowiedział się za przyjęciem rezolucji radzieckiej potępiającej podżegaczy wojennych.

Zaginął samolot pasażerski
w drodze z U. S. A. na Alaskę

NOWY JORK (SAP) — Samolot panamerykańskich światowych linii lotniczych, mający na pokładzie 13 pasażerów i 5 ludzi załogi, zaginął w czasie odbywania lotu z Seattle na Alaskę.

Ostatnie radiotelegraficzne meldunki pilota donosiły o wielkim sztormie, z jakim walczyć musiał samolot. Pilot zażądał zezwolenia na zmianę trasy.

Na tym urwała się radiowa łączność z pilotem i dotychczas nie można ustalić ani położenia ani dalszych losów samolotu.

Do walki o pokój międzynarodowy
i przeciwko podżegaczom wojennym
Wezwanie przewodniczącego Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej

MEXICO CITY (PAP). Lombardo Toledano, przewodniczący Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej ogłosił deklarację zawierającą ostre oskarżenia pod adresem St. Zjednoczonych o prowadzenie polityki, która zagraża niepodległości krajów Ameryki Łacińskiej i pod pretekstem walki z komunizmem dąży do zepchnięcia tych krajów na drogę antydemokratyczną.

Deklaracja przesłana wszystkim centralnym związkom zawodowym Ameryki Łacińskiej analizuje obecną sytuację ruchu zawodowego i rzeczywiste cele represji, jakie dotknęły ten ruch, oraz wzywa masy pracujące półkuli zachodniej do walki na rzecz pokoju międzynarodowego i przeciwko podżegaczom wojennym.

Toledano zwraca również uwagę, że St. Zjednoczone wywierają wzmożony nacisk gospodarczy i polityczny na rządy Ameryki Łacińskiej.

Znów dwie katastrofy
31 osób zabitych i 100 rannych

LONDYN (API). Najszybszy pociąg brytyjski i jeden z najszybszych pociągów świata „Latający Szkot", łączący stolicę Anglii z Edynburgiem wykoleił się w Goswick koło Barwick. 7 pasażerów zostało zabitych a 70 rannych. 10 wagonów pociągu wykoleiło się. Wagon restauracyjny, pełen pasażerów, zatrzymał się dopiero o 200 jardów poniżej nasypu.

LONDYN. (API). Według ostatnich wiadomości liczba ofiar wielkiej katastrofy kolejowej w pociągu „Latający Szkot" zwiększyła się do 23.

LONDYN (API) — W tej samej mniej więcej porze przewrócił się w czasie jazdy autobus wiozący widzów na mecz bokserski w Muklinowie w Czechosłowacji. 8 osób zostało zabitych a 30 rannych. Przyczyną katastrofy było przeładowanie autobusu.

Siedlisko wydr
w błotach nadłebskich

U ujścia Łeby do jeziora Cerenowa i Izbicy oraz w błotach nadłebskich wykryto ostatnio siedlisko i żerowiska dużej ilości wydr, które są w Polsce zwierzętami bardzo rzadkimi. Siedliska te znajdują się w okolicach Kluk w północno-wschodniej części powiatu słupskiego.

Solankę jodową
odkryto w Krościenku

Na jednym z szybów naftowych w Krościenku Niżnym obok Krosna, nawiercono na głębokości 450 m. solankę, zawierającą jod w ilości, przewyższającej wielokrotnie koncentrację jodu w wodach lwonickich.

Zdaniem rzeczoznawców jest to najintensywniejsze źródło jodowe w Europie.

— PANIE, CO TU MOŻNA DOSTAĆ?
— ŻYLAKÓW!...

Z powodu braku miejsca kolejny odcinek powieści zamieścimy w numerze jutrzejszym

Centralizacja akcji wczasów
Uchwała ogólnopolskiej konferencji porozumiewawczej

W Spale odbyła się konferencja poświęcona sprawom wczasów pracowniczych. Udział wzięli: z ramienia Min. Pracy i Opieki Społ. wiceministrowie Giebartowski i Kochanowicz oraz dyr. Altman, z ramienia KCZZ. — przewodniczący K. Witaszewski i sekretarz gen. Kuryłowicz przedstawiciele Zarządów Głównych Zw. Zaw. KCZZ. i inni.

Referat zasadniczy na temat osiągnięć i koniecznych zmian w organizacji wczasów pracowniczych, wygłosił przewodniczący KCZZ i Rady Wczasów — ob. K. Witaszewski.

Jak wynika z referatu ob. Witaszewskiego, ruch zawodowy w Polsce zorganizował w 1946 r. około 400 domów wypoczynkowych, przez które przeszło 227.122 osoby, a w r. 1947 — 614 domów o 26.377 miejscach. Domy te mogą przyjąć w ciągu roku 481.726 wczasowiczów na turnusach dwutygodniowych.

„Uregulowanie spraw urlopowych i zorganizowanie dobrego wypoczynku, wymaga w pierwszym rzędzie uporządkowania gospodarki w domach wypoczynkowych, a następnie scentralizowania całej akcji wczasów — podkreślił ob. Witaszewski. — Konieczna jest także zmiana ustawy o urlopach w tym kierunku, aby urlopy można było wykorzystać w ciągu dziesięciu miesięcy w roku".

Po dyskusji konferencja stwierdziła, że centralizacja akcji wczasów winna się odbyć w trzech zasadniczych etapach.

Natychmiast musi nastąpić centralizacja finansowa całej akcji.

Centralizację organizacyjną należy podzielić na dwa etapy: pierwszy obejmować winien przejęcie przez Fundusz Wczasów wszystkich domów, prowadzonych obecnie przez instytucje, przedsiębiorstwa i urzędy, drugi — scentralizowanie domów prowadzonych przez poszczególne związki zawodowe.

Zwrócono również uwagę na konieczność wciągnięcia do akcji wczasów pracowników firm prywatnych, które muszą pokrywać koszty pobytu ich pracowników na wczasach w tej wysokości, w jakiej pokrywa je państwo w przedsiębiorstwach państwowych.

Wycofanie wojsk brytyjskich
z Iraku

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że z Iraku wycofały się już wojska brytyjskie. Pozostaje tam jednak brytyjska misja wojskowa oraz utrzymane zostają bazy RAF.

Proces zbrodniarzy niemieckich
w Stalino

MOSKWA (PAP). Przed trybunałem wojskowym w Stalino toczy się proces 12 b. wojskowych niemieckich, oskarżonych o dokonanie zbrodni w czasie najazdu na Zagłębie Donieckie.

Akt oskarżenia stwierdza, że w latach 1941—1943, w czasie okupacji Zagłębia Donieckiego, najeźdźcy niemieccy zniszczyli ogółem 140 kopalni i wysadzili w powietrze 154 szyby.

Mechanicy dają życie samolotom
Uroczysta promocja w Technicznej Szkole Lotnictwa

Wysoko, na czystym błękicie nieba rysuje się sylwetka samolotu, który z cichym brzęczeniem przelatuje od Okęcia ponad Boernerowem i dalej na północ od Warszawy.

Na drodze stoją dwaj chłopcy, pokazując sobie czarnego, stalowego ptaka.

— Popatrz, jak leci... To dopiero przyjemność! Ja muszę zostać lotnikiem — mówi jeden.

— I ja też — powtarza drugi, wyrażając tym bezwiednie życzenie wielu tysięcy innych młodych ludzi.

Nie wszyscy jednak wiedzą, że sam lotnik, chociażby potrafił obsługiwać samolot jak najlepiej, nie poleci bez pracy przygotowawczej mechaników lotniczych, którzy są nazywani „sercami maszyny".

Dlatego też każdy nowy absolwent — podchorąży szkoły kształcącej pomoc dla lotnictwa czyli t.zw. przyzielotnictwa, to cenne wzmocnienie polskich skrzydeł.

Młodzież funduje sztandar

W Warszawie, 26 bm. odbyła się uroczysta promocja na oficerów kilkudziesięciu podchorążych Technicznej Szkoły Lotniczej. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele Rządu i Wojska Polskiego: gen. inż. Marian Spychalski, pierwszy wiceminister obrony narodowej, gen. Paszkiewicz i gen. Florianowicz oraz zaproszeni goście.

Po mszy polowej ks. ppłk. Pyszkowski wygłosił okolicznościowe kazanie, po czym poświęcił sztandar, ufundowany dla szkoły przez 5 organizacji młodzieżowych: ZWM, OM TUR, ZHP, Zw. Młodzieży Demokratycznej, i Wici oraz przez społeczeństwo województwa warszawskiego. W imieniu komitetu fundacyjnego przekazał sztandar gen. Spychalskiemu przewodniczący wojew. zarządu gł. ZWM, Kalenkiewicz.

Pięciu podporuczników

Z rąk gen. Spychalskiego odebrał cenny dar płk. Adamecki, dowódca szkoły. Promocja i zaprzysiężenie jednostki Technicznej Szkoły Lotniczej zakończyły uroczystość niedzielną. Kilkudziesięciu podchorążych promował na oficerów w imieniu Prezydenta R. P. Rządu i Marszałka Żymierskiego gen. inż. Spychalski.

Pięciu najlepszych uczniów otrzymało stopień podporucznika. Są to: Wiesław Kiepuszewski, prymus szkoły, pochodzący z woj. pomorskiego, ze środowiska ubogich rolników, Henryk Dekubanowski, syn rzemieślnika, który wstąpił do szkoły podchorążych po 7 klasach szkoły powszechnej i w czasie nauki zdał dodatkowo małą maturę, Marian Maik, repatriant z Brześcia, Ryszard Młynarz, mechanik z woj. warszawskiego oraz Marian Kozak, ślusarz-mechanik z woj. lubelskiego.

Gen Spychalski podkreślił znaczenie szkolenia nowego narybku lotniczego oraz wartość symboliczną sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo woj. warszawskiego, który stanowi jeszcze jeden dowód więzi całego narodu, a szczególnie młodzieży polskiej z odrodzonym Wojskiem Polskim.

Po defiladzie i zwiedzeniu obszernej wystawy, urządzonej na terenie szkoły, odbył się żołnierski obiad. Po południu podchorążowie i nowopromowani oficerowie wysłuchali koncertu orkiestry symfonicznej C.D.W.P., a wieczorem wzięli udział w zabawie tanecznej. (as)

Załoga M/S »Batory«
zebrała 1.290.000 zł. na odbudowę Warszawy

Na apel o pomoc w odbudowie stolicy, załoga M/S „Batory" odpowiedziała zgodnie zebraniem w ciągu niespełna 24 godzin sumy złotych 1.129.000. Dalsza zbiórka trwa.

Należy podkreślić, że pasażerowie Polacy, widząc entuzjazm z jakim załoga M/S „Batory" przystąpiła do powyższej zbiórki, samorzutnie przystąpili do tej akcji, dołączając na odbudowę Warszawy zebraną sumę 124 dolarów.

Nowy zarząd węglowy
w Zagł. Ruhry

BERLIN (PAP). Jak donosi „Neue Zeitung", organ amerykańskich władz okupacyjnych, nowy zarząd węglowy w Zagłębiu Ruhry, w myśl planów anglo-amerykańskich, zostanie ukonstytuowany w listopadzie b. r.

Na czele komisji niemieckiej funkcjonującej w ramach tego zarządu pod nadzorem brytyjskich i amerykańskich władz wojskowych, stanie dr Wilhelm Roelen, były dyrektor zakładów Thyssena w Zagł. Ruhry.

Wspaniałą wazę
ofiarował prezydent Truman ks. Elżbiecie na prezent ślubny

WASZYNGTON (API) — Prezydent Truman ofiarował księżniczce Elżbiecie na prezent ślubny wspaniałą wazę kryształową zaprojektowaną przez słynnego rzeźbiarza amerykańskiego Sidney Vaugh. Rzeźba na wazie przedstawia jarmark w miasteczku amerykańskim.

Waza została już dostarczona do pałacu.

Dary dla Stalina
w rocznicę rewolucji

MOSKWA (SAP) — W związku ze zbliżającą się rocznicą Rewolucji Październikowej Generalissimus Stalin otrzymuje już z całego świata dary.

Dary nadesłane ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Kolumbii, Macedonii, Francji, Persji, Holandii i wielu innych krajów, wystawione będą na widok publiczny w Muzeum Rewolucji w Moskwie.

Zderzenie okrętów
w porcie gdańskim

Nocą z dnia 24 na 25 b.m. zderzyły się w kanale wiślanym portu gdańskiego, płynące w przeciwnych kierunkach statki „Danuta" i „Natalia". W wyniku zderzenia statek pasażerski „Danuta" uległ poważnemu uszkodzeniu.

Śledztwo w toku.

Nenni ostrzega
rząd de Gasperi

RZYM (PAP). Na łamach dziennika „Avanti" przywódca włoskiej partii socjalistycznej, Nenni, ostro krytykuje jednostronny charakter polityki zagranicznej rządu De Gasperi wyrażając opinię, że polityka ta może uczynić z Włoch drugą Grecję.

ZE ŚWIATA

NOWY POSEŁ AMERYKAŃSKI W BUŁGARII

SOFIA. Do Sofii przybył poseł St. Zjednoczonych w Bułgarii, Donald Heath. Heath jest b. doradcą politycznym amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech.

POŻARY LASÓW W USA

NOWY JORK. Ze stanu Nowej Anglii donoszą o dalszych pożarach leśnych, w których wyniku zginęło 18 osób. Pożary wyrządziły ogromne szkody materialne.

WYPADEK SAMOLOTOWY WE FRANCJI

PARYŻ. W pobliżu St. Etienne uległ katastrofie dwumotorowy francuski samolot wojskowy. Sześcioosobowa załoga poniosła śmierć.

PRZEDŁUŻENIE KADENCJI BUŁGARSKIEGO ZGROMADZENIA NARODOWEGO

SOFIA. Kadencja bułgarskiego zgromadzenia narodowego została przedłużona do dnia 27 października 1948 r.

TAJEMNICZE MORDERSTWO W AUSTRII

WIEDEŃ. W St. Peter w Dolnej Austrii 11 osób zostało zamordowanych strzałami z rewolweru. Bliższe okoliczności tej zbrodni nie są znane. Policja prowadzi dochodzenia.

ARESZTOWANIE FASZYSTÓW WE WŁOSZECH

RZYM. Władze bezpieczeństwa aresztowały 3-ch przywódców „włoskiego ruchu socjalnego" (MSI), neofaszystowskiej organizacji, której prawdziwe oblicze demaskowane jest od dłuższego czasu przez całą prasę lewicową.

Katastrofalne rozmiary
epidemii cholery w Egipcie

KAIR (API). Epidemia cholery w Egipcie, przybiera coraz bardziej alarmujące rozmiary. W ciągu ostatnich 24 godzin zanotowano 319 wypadków śmierci i 904 nowych wypadków zachorowań.

Komunikaty oficjalne nie dają dostatecznego obrazu sytuacji. Władze nie są powiadamiane o olbrzymiej ilości wypadków zachorowań i zgonów, gdyż ludność osiedli wiejskich ukrywa je w obawie przed kwarantanną i szczepieniem.

TRZECI KONCERT FILHARMONII WARSZAWSKIEJ

KARŁOWICZ, BEETHOVEN i... BANDROWSKA-TURSKA

Krótka, zaledwie trzytygodniowa tradycja odrodzonej Filharmonii Warszawskiej ściąga w każdy piątek — niebywały tłum do sali „Romy". Bardzo odczuwamy brak foyer, gdzie w czasie antraktu można by pogawędzić ze znajomymi. Na razie przeciskamy się z trudem do zadymionego przedsionka i cieszymy, że koncerty mają tak wielkie powodzenie.

Podobno odbudowany gmach Filharmonii przy ul. Jasnej ma posiadać wokół sali koncertowej szerokie przejścia — westibule.

Usłyszeliśmy na początek poemat symfoniczny M. Karłowicza „Epizod na maskaradzie". Jest to jeden z jego ostatnich utworów, napisany przed tragiczną katastrofą w Tatrach. Pozostał w szkicach i Grzegorz Fitelberg bogato go zinstrumentował, dodając własne zakończenie.

Poemat nosi cechy muzyki programowej: każdy słuchacz ma własną wizję maskarady, „widzi" jej fragmenty. Jego wrażenia odbiegają, oczywiście, od wizji kompozytora i dyrygenta, ale spotkania masek, ich rozmowy i flirty narzucają się wyraźni. Są tu i tragiczne momenty, kto wie, może reminiscencje z zapustnej zabawy maszkar „Marii" Malczewskiego?

Ale ten poemat jest przykładem, że świat dźwięków rządzi się prawami, niezależnymi od wizualnych czy uczuciowych założeń. Mniej interesujemy się samą „treścią" Epizodu na maskaradzie, raczej poddajemy się pięknu powiązań dźwiękowych. Zupełnie tak samo, jak w VIII Symfonii Beethovena, którą usłyszeliśmy w drugiej części. Symfonia ta zadziwia pogodą i przejrzystością nieledwie mozartowską. Nie pozbawiona jest nawet humoru. Trudno uwierzyć, że bezpośrednio po niej powstawało w 1817 r. monumentalne dzieło — IX Symfonii.

Patrząc po raz pierwszy na dyrygującego Tad. Wilczaka z góry, oceniliśmy w pełni finezję i oszczędność ruchów jego małych, prawie dziecięcych dłoni w olśniewającej bieli mankietów. Ręce te muskają, głaszczą melodią, niekiedy przeżywając momenty widocznego niepokoju (jak przy akompaniamencie Ewie Bandrowskiej-Turskiej), gdy musza nadążyć za uciekającym głosem.

Wielka solistka imponowała, jak zawsze, nie tylko swym artyzmem, ale i aparycją. Tym razem nie miała swej anegdotycznej „książeczki do nabożeństwa", gdyż koncert Gliera to właściwie długa, najeżona trudnościami wokaliza, czyli „pieśń bez słów".

Reinhold Morysowicz Glier (1875), jeden z prekursorów rosyjskiej muzykologii, jest niezwykle płodnym kompozytorem i pracowitym pedagogiem. Wypuścił w świat gwiazdy tego blasku, co Miaskowski i Prokofiew. Jest autorem 3 oper i 3 symfonii, uwertur, w których jedna poświęcona jest Armii Czerwonej, a druga „Przyjaźni Narodów", wielu baletów, wśród których „Czerwony Mak" zdobył największe powodzenie. Koncert na wokalizujący głos, podany miejscami w polotnym rytmie walcowym, dał okazję artystce do zabłyśnięcia bogactwem techniki wokalnej. Nie zawodzą nigdy jej czarujące piana. Utwór kończy świetnym, przeciągłym tryllem. Natychmiast zresztą powtarza na życzenie publiczności część drugą. Akompaniament orkiestry jest niezwykle dyskretny.

W naddatku świetna śpiewaczka uraczyła nas „Pocztylionem" Schuberta, „Sankami" Schellego (głos jej cudownie imitował dzwoneczki) i pieśnią Granadosa. (wr)

Na budowie gmachów Min. Przemysłu i Handlu
Uroczystość na wesoło

Prezydent Bierut, w czasie zwiedzania terenu pracy, oglądając elementy gruzo-betonowe, stanowiące główny materiał do budowy gmachu Min. Przemysłu i Handlu — rzucił uwagę:

— Oto najwyraźniejszy dowód przemiany materii. Wiecznie zmienia się, ale nie ginie.

ZA TYSIĄC LAT...

— Jaki oni przygotowali piękny pergamin — mówił marszałek Żymierski do ministra Kaczorowskiego, wskazując na akt erekcyjny.

— Rzecz jest istotnie wartościowa — odpowiada ten — ale za tysiąc lat będzie jeszcze cenniejsza, bo... zabytkowa.

ŻYWA PROPAGANDA ODBUDOWY

Prezydent Tołwiński w czasie zwiedzanie terenu budowy pobrudził wapnem jesionkę.

Kiedy marszałek Żymierski zwraca mu na to uwagę, stojący obok min. Kaczorowski mówi żartobliwie: „Nic nie szkodzi — to żywa propaganda odbudowy Warszawy"

150% PONAD PLAN...

Uroczystość przewidziana była na dwie godziny — trwała jednak tylko godzinę i 15 minut.

Kiedy o tym inż. Miszulowicz zameldował ministrowi Mincowi, ten miał odpowiedzieć: „Dziękuję. Wykonaliście uroczystość... ponad plan, w przeszło 150%".

OBY TAK DALEJ.

Z szybkiego przebiegu uroczystości zadowolony był również prezydent m. st. Warszawy, który wyraził głośne życzenie:

— Oby wykonanie budowy gmachu nastąpiło tak punktualnie, jak sama uroczystość.

Podobno uwagę tę, w nieco zmienionej formie, prezydent ma powtórzyć radnym m. st. Warszawy, nawiązując do punktualnych posiedzeń SRN.

Opuszczając teren budowy gmachu, jeden z dostojników, któremu podobały się szczególnie żelbetowe i gruzobetonowe filary, powiedział:

— Prawdziwy pałac pod... filarami.

ŻYCIE SPORTOWE

Masowość w sporcie

Po drugiej wojnie światowej ludzkość znalazła się na rozdrożu; czeka ją przebudowa i to w skali olbrzymiej. Nowe czasy, nazywane już „erą atomową", nowe warunki życia, wymagają nowego człowieka. Politycy, ekonomiści, pedagogowie, socjologowie występują z różnymi projektami, jakie ich zdaniem mogą wychować nowoczesnego, pełnowartościowego obywatela świata. W tych programach wychowania duże znaczenie przypisuje się sportowi i kulturze fizycznej.

Sport może być lekarstwem w ciężkich okresach, jakie przeżywa ludzkość. Są na to przykłady w historii. Ling stworzył system gimnastyczny, by ratować swój naród będący w depresji duchowej i fizycznej i osiągnął wspaniałe rezultaty. Tysiące młodzieńców zapełniły sale gimnastyczne, na których odzyskały zdrowie fizyczne i moralne.

Sport jednak tylko wtedy może być lekarstwem dla narodu, jeśli nie stał się przywilejem garstki ludzi, lub zawodem niewielkiej grupki specjalistów. Sport musi być uprawiany przez młodzież masowo, każdy obywatel powinien zaznać dobroczynnych skutków uprawiania sportu. Popularność sportu polegająca na zapełnianiu stadionów przez rzesze gapiów na meczach, jest dla wychowania fizycznego prawie bez znaczenia, jeżeli tłum widzów nie rekrutuje się z młodzieży ćwiczącej, która na zawody przychodzi, by się nauczyć techniki sportu, by się w nim doskonalić.

Umasowienie sportu zostało po wojnie przez decydujące czynniki wysunięte jako naczelny postulat w wychowaniu fizycznym. Podkreślają to uchwały Państwowej Rady Wychowania Fizycznego i wypowiedzi osób, które mają wpływ na wytyczanie kierunków wychowania fizycznego. Zrealizowanie tego postulatu nie jest łatwe. Brak bowiem urządzeń sportowych, sprzętu sportowego i instruktorów. Same związki sportowe nie przeprowadzą umasowienia sportu, przynajmniej w takim tempie, jakie naszej odrodzonej państwowości jest konieczne. Przerasta to ich możliwości; wystarczy zanalizować budżety związków i potrzeby, by się o tym przekonać. Potrzebna jest pomoc państwa.

Czynniki decydujące zapowiedziały ostatnio rozwiązanie problemu wychowania fizycznego. Świat sportowy czeka na sprecyzowanie zasad i metod.

S. M.

Dynamo zwycięża AZS 3:0

6.000 widzów oklaskuje piękną grę mistrza ZSRR

Mecz siatkówki mistrza ZSRR Dynamo z mistrzem Polski AZS Warszawa, zgromadził 6.000 osób, a więc jak na siatkówkę b. dużą ilość widzów. Był to piękny pokaz gry w siatkówkę. AZS nie zdobył wprawdzie żadnego seta, niemniej jednak nawiązał walkę z renomowanym przeciwnikiem i zdobywał punkty w pięknym stylu. Najlepszym graczem naszej drużyny był Plejewski, którego ścięcia dawały nam najwięcej punktów. W obronie wybijał się Staniszewski.

W drużynie Dynamo wybijali się Rewa i Kitajew, obaj bardzo dobrzy w ataku i obaj wyróżniający się silnym serwisem oraz Szagin. Zwycięstwo gości było zasłużone. Mecz obfitował w szereg pięknych momentów. Ścięcia były tak silne, że jedna piłka pękła od uderzenia.

Skład drużyn: Dynamo — Jakuszew, Rewa, Szagin, Wasilczykow, Fiedorow, Kitajew. Skład AZS: Lenkiewicz, Staniszewski, Michniewski, Plejewski, Bartosiewicz, Wowkonowicz.

Wyniki techniczne: **Dynamo — AZS (Warszawa) 3:0.** Wyniki poszczególnych setów 15:7, 15:8, 15:11, każdy set rozpoczynał się prowadzeniem AZS-u.

Zawody poprzedziło odegranie hymnów państwowych i przemówienia wiceprezesa AZS Strachockiego, prof. Instytutu Wych. Fiz. w Moskwie Pietuchowa i p. Fijałkowskiego z Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Mecz prowadził p. Berland. **Stem.**

Piłka nożna

w całym kraju

W niedzielę rozegrano następujące spotkania piłkarskie: Warta (Poznań)—Gedania (Gdańsk) 7:3 (5:1); Wisła (Kraków) — Ruch (Chorzów) 2:2 (0:1); Widzew (Łódź) — Lechia (Gdańsk) 2:0 (1:0).

ELEKTRYCZNOŚĆ WYGRYWA

w trójmeczu kolarskim

Na boisku Z.W.M. przy ul. Wolskiej odbył się trójmecz kolarski Elektryczności, M.K.S. i Sarmaty. Rozegrano 3 biegi punktowane

Wyścig sprinterów (dwa okrążenia toru) wygrał Bober (M.K.S.) przed Piegatem (Sarmata) i Olszewskim (Sarmata).

Bieg australijski wygrał Kapiak (El.); na dalszych miejscach znaleźli się Kudert (M.K.S.) i Włodarczyk (El.).

Wyścig główny na 20 okrążeń toru z 4-ma finiszami przyniósł zwycięstwo Kapiakowi przed Olszewskim i Siemińskim (El.)

Startowało po 3-ch zawodników z każdego klubu.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Elektryczność 47 pkt. przed M.K.S. 42 pkt. i Sarmatą 40 pkt.

W przerwach pomiędzy biegami zawodników licencjonowanych odbyły się 3 wyścigi „kartowiczów". Atłasiński brał udział tylko w jednym biegu; po upadku wycofał się. Wyścig na 2 i 5 okrążeń wygrał Misiukiewicz, handicap Kornacki.

St. Miel.

Piłkarze kończą sezon remisem

POLSKA — RUMUNIA 0:0

BUKARESZT (obsł. wł.) — Drugie spotkanie międzypaństwowe naszych piłkarzy na Bałkanach, z Rumunią, zakończyło się wynikiem remisowym 0:0.

Reprezentacja Polski wystąpiła w następującym składzie: Skromny, Wlodarczyk, Barwiński, Brzozowski, Parpan Gajdzik, Hogendorf (Baran), Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański (Hogendorf).

Rumunia: Sadowsky, Ritter, Daroe, Bacut, Marinescu, Siklovany, Sucze, Marian, Waci, Spielmar, Dumitrescu II.

Zespół polski zastosował inną taktykę niż w meczu z Jugosławią, polegającą na kryciu niebezpiecznych napastników rumuńskich. Przez cały czas spotkania Rumuni mieli lekką przewagę, która nie przyniosła im jednak punktu, dzięki doskonałej grze Skromnego w bramce, zdecydowanej postawie obrony oraz idealnym wprost kryciu zastosowanym przez zespół polski.

Gra prowadzona była w bardzo szybkim tempie. Rumuni przewyższali Polaków techniką, ustępowali im jednak w ofiarności i ambicji.

Porażka w Jugosławii nie wpłynęła na naszych graczy tak bardzo deprymująco, jak o tym myślano w Polsce. Grali oni spokojnie i przytomnie.

Po przerwie, kiedy przewaga gospodarzy wzrosła, Skromny stanął na wysokości zadania doskonale broniąc.

W drużynie polskiej poza Skromnym, bardzo dobry był Parpan, bodaj najlepszy gracz na boisku. Obaj obrońcy wywiązali się ze swego zadania bez zarzutu. Gajdzik doskonale krył groźnego przebojowca Mariana i nie pozwolił mu na ucieczki.

W napadzie wyróżnił się Gracz, jednak po przerwie nieco „spuchł".

W zespole rumuńskim b. dobry był bramkarz Sadowsky i prawoskrzydłowy Sucze.

Przez cały czas spotkania mżył deszcz i panowało przenikliwe zimno. Widzów zebrało się przeszło 10 tysięcy.

Sędziował dobrze i obiektywnie Węgier Kamarossy.

*

Na marginesie tego spotkania stwierdzić musimy, że mecz z Jugosławią 1:7 „został przegrany" już w Warszawie. Naczelne władze piłkarskie zezwoliły na rozegranie spotkania Łódź — Kraków przed wyjazdem do Belgradu, co wraz z męczącą podróżą wpłynęło na obniżenie formy naszych zawodników.

W Rumunii Polacy zaprezentowali dobrą grę, co ich po części rehabilituje za wysoką porażkę belgradzką.

Mamy nadzieję, że na przyszłość sportowcy polscy będą wyjeżdżali solidnie wypoczęci bez narażania się na niepotrzebny blamaż jakim był mecz z Jugosławią.

Polonia — Cracovia 3:3 (2:2)

KRAKÓW (tel. wł.). Odbyło się tu rewanżowe spotkanie piłkarskie pomiędzy drużyną zeszłorocznego mistrza Polski K. S. „Polonia" (Warszawa) i miejscowym K. S. „Cracovia". Spotkanie to, tak jak poprzednie, zakończyło się wynikiem remisowym 3:3 (2:2).

Warszawa — Śląsk 11:5

Czortek najlepszy

RADOM (tel. wł.). — W niedzielę rozegrano w obecności 3.500 widzów międzyokręgowy mecz pięściarski Warszawa — Śląsk, zakończony zwycięstwem Stolicy w stosunku 11:5. Drużyna Śląska była osłabiona brakiem Bazarnika i Rademachera, co odbiło się na wyniku spotkania.

Poziom walk był dobry. Młodzi pięściarze Śląska — Kowalczyk, Matłoch i Bibrzycki wypadli zupełnie dobrze, demonstrując agresywny i dobrze technicznie postawiony boks.

W drużynie Warszawy wyróżnili się Szatkowski, Czortek i Błażejewski.

Przed meczem odbyły się 2 walki nadprogramowe, t. zw. kwalifikacyjne, w których Sieradzan (W) w w. koguciej pokonał Kudłacika (Gdańsk), a w w. półciężkiej Mochliński (Gdańsk) zwyciężył przez techniczny k. o. w I-szej rundzie Woźniaka (Warszawa).

Wyniki techniczne spotkań:

w. musza: Przybytniewski (W) zremisował z Kowalczykiem (Śl.). Przybytniewski był fizycznie silniejszy od swego przeciwnika, który wypadł b. dobrze.

w. kogucia: Szatkowski (W) przegrał na punkty z Grzywoczem (Śl.).

w. piórkowa: Sobkowiak (W) wygrał na punkty z Matłochem (Śl.). Warszawianin miał dobrą pierwszą rundę. Druga była wyrównana.

w. lekka: Czortek (W) w najładniejszej walce dnia wygrał na punkty z Bibrzyckim (Śl.).

w. półśrednia: Błażejewski (W) zwyciężył przez k. o. w II-giej rundzie Okruszkiewicza (Śl.). Już w I-szej rundzie Ślązak po celnej kontrze „usiadł" na deskach do 8-miu;

w. średnia: Kolczyński (W) wygrał przez techniczny k. o. w II-giej rundzie z Tyką;

w. półciężka: Archacki (W) przegrał na punkty z Nowarą (Śl.);

w. ciężka: Kotkowski (W) wygrał przez k. o. w I-ej rundzie z Drapałą.

W ringu sędziował Derda z Poznania na punkty zaś Fedorowicz (Śląsk), Stępień (Łódź) i Dall (Warszawa).

Typujemy wyniki

w konkursie »ZGADNIJ KTO WYGRA«

Ogłoszony przez Polski Komitet Olimpijski stały konkurs sportowy: „Zgadnij kto wygra" będzie dla wielu uczestników zbyt trudny. Dlatego też postaramy się pomóc im. W każdy poniedziałek zamieszczać będziemy omówienie spotkań „konkursowych", zastrzegamy jednak, że nasze „horoskopy" mogą nie zgadzać się z wynikami na boisku. Uczestnicy konkursu muszą również wziąć pod uwagę przysłowiową okrągłość piłki, która lubi bardzo często płatać figle.

Pierwsze spotkanie „konkursowe" to **Warta (Poznań) — AKS (Chorzów).** Zespół Warty, zeszłoroczny wicemistrz Polski, w roku bieżącym znajduje się również w finale mistrzostw razem ze swym niedzielnym przeciwnikiem AKS-em. Równa forma poznaniaków i ich dobre wyniki ostatnio każą przypuszczać, że i tym razem wywalczą oni zwycięstwo. Stawiamy zatem na Wartę.

Drugi mecz to walka o wejście do Klasy Państwowej pomiędzy **Legią (Warszawa) i Tarnovią.** Wojskowi wypadli, wbrew przewidywaniom, w rozgrywkach eliminacyjnych b. słabo. Własne boisko może tu odegrać pewną rolę, lecz nie tak wielką aby pomogła do zwycięstwa. Typujemy na zwycięzcę gości. Niewykluczony jest również remis.

Spotkanie Ruch (Chorzów) — Widzew przyniesie prawdopodobnie dalsze punkty Ślązakom, choć nie jest wykluczona niespodzianka w postaci zwycięstwa Widzewa. Ponieważ w kuponie istnieją trzy możliwości do wypełnienia, radzimy na wszelki wypadek zabezpieczyć się, i poza zwycięstwem Ruchu wytypować jeszcze przynajmniej remis.

„Derby" krakowskie Wisła — Cracovia, powinny przynieść zwycięstwo kandydatowi na mistrza Polski — Wiśle. Równa forma tego zespołu w rozgrywkach o wejście do Klasy Państwowej i wysokocyfrowe zwycięstwa mówią same za siebie. Cracovię widzieliśmy ostatnio w Warszawie w meczu z Polonią i stwierdzić możemy śmiało, że w tej chwili jest od Wisły gorsza.

Teraz zaczynają się wielkie niewiadome — spotkania śląskiej, krakowskiej i łódzkiej A klasy. Tu będzie trudno wytypować wynik, gdyż nie wszyscy interesują się rozgrywkami A klasy warszawskiej, nie mówiąc już o prowincjonalnej. Przyjąwszy jednak na siebie rolę „doradcy" musimy wypełnić ją do końca.

Spotkanie **Naprzód (Lipiny)—Polonia (Piekary),** powinno, według wszelkiego prawdopodobieństwa, zakończyć się zwycięstwem Naprzodu, który kroczy na czele tabeli III grupy śląskiej A klasy bez porażki. Również pozycja w tabeli zespołu **Śląsk (Świętochłowice)** przemawia raczej za jego zwycięstwem nad imiennikiem **Śląsk (Tarnowskie G.).**

Mecz **Pogoń (Katowice) — Konkordia (Knurów)** przynieść powinien zwycięstwo gospodarzom t. j. katowickiej Pogoni. Również bez niespodzianki będzie wynik meczu tegorocznego mistrza Polski ZRSS **Naprzodu (Janów) z katowickim MKS-em.** Naprzód jest w doskonałej formie i zwycięstwo przyjdzie mu raczej bez trudności.

Dwa mecze krakowskie są może najtrudniejsze do wytypowania. Pierwszy: **Chełmek — Dąbski** wygra raczej Chełmek, w drugim **Korona—Groble** triumfować będą goście (Groble). Nie znamy jednak tak dobrze obecnej formy drużyn krakowskich abyśmy mogli dodać coś więcej poza własnymi (dość mglistymi) przypuszczeniami.

Rejony Łodzi są nam również mniej znane. W spotkaniu **Zjednoczone — TUR** typujemy na zwycięzców gości (TUR); w drugim meczu łódzkiej klasy A **Concordia (Piotrków) — Lechia (Tomaszów M.)** faworytem jest Lechia.

Teraz wystarczy tylko wyciąć kupon i odpowiednio go wypełnić (nie radzimy według powyższych wskazań), oddać w jednej z podanych firm (wraz z zakupieniem znaczków olimpijskich) i czekać na ogłoszenie wyników.

Cierpliwość może być w tym wypadku nagrodzona połową miliona.

P.

REGULAMIN

Zawody piłkarskie odbywające się w niedzielę dnia 2 listopada 1947 są przedmiotem konkursu „Zgadnij kto wygra".

1. W umieszczonym poniżej kuponie powinieneś podać przewidywany przez ciebie wynik wszystkich dwunastu spotkań.

2. Na pierwszym miejscu figuruje drużyna, na której boisku odbywają się zawody. Jeżeli przewidujesz, że wygra drużyna figurująca na pierwszym miejscu, oznacz w kolumnie „A" ten wynik cyfrą „1", jeżeli zaś przewidujesz remis — to oznacz ten wynik cyfrą „X". Cyfrą zaś „2" oznaczasz wygraną drużyny przeciwnej. (Cyfry „1", „X", „2" umieszczaj w odpowiedniej rubryce).

3. Do twojej dyspozycji są trzy kolumny A, B, C — każdą z nich możesz wypełnić inaczej, podając trzy różne przewidywania wyników.

Za każdą wypełnioną kolumnę musisz wykupić jeden znaczek olimpijski za 20 zł.

4. Wpisz następnie czytelnie w odpowiedniej rubryce swoje nazwisko, imię oraz dokładny adres.

5. Wypełniony kupon złóż do czwartku, godziny 17-ej w jednej z poniżej podanych firm.

6. Składając kupon powinieneś wykupić odpowiednią ilość znaczków olimpijskich, zależnie od ilości wypełnionych kolumn.

Zachowaj te znaczki, gdyż są one dowodem złożenia kuponu, oraz podstawą do odbioru nagrody.

7. Po niedzielnych zawodach sprawdź wyniki (będą one publikowane w naszym dzienniku).

Jeżeli zgadłeś w jednej kolumnie dwanaście względnie jedenaście wyników, zgłoś się do firmy, w której złożyłeś kupon, najpóźniej do środy dnia 5 listopada, godziny 14 — podając swoje nazwisko i imię oraz adres. (Po tym terminie nie będą przyjmowane zgłoszenia i reklamacje).

W czwartek, dnia 6 listopada, opublikujemy wysokość nagród pieniężnych. Nagrody będą przesyłane za pośrednictwem PKO.

Nr	KONKURS »ZGADNIJ KTO WYGRA« Kupon Nr 1 Niedziela 2 listopada	A			B			C		
		1	x	2	1	x	2	1	x	2
1	Warta — A. K. S.									
2	Legia — Tarnovia									
3	Ruch — Widzew									
4	Wisła — Cracovia									
5	Naprzód (Lipiny) — Polonia (Piekary)									
6	Śląsk (Tarnowskie G.) — Śląsk (Świętochłowice)									
7	Concordia (Knurów)—Pogoń (Katowice)									
8	Milicyjny K. S. (Katowice) — Naprzód (Janów)									
9	Chełmek (Kraków) — Dąbski (Kraków)									
10	Korona (Kraków) — Groble (Kraków)									
11	Zjednoczone (Łódź) — Tur (Łódź)									
12	Concordia (Piotrków) — Lechia (Tomaszów Maz.)									
		20 zł.			2 zł.			20 zł.		

Nazwisko i imię ..... Adres .....

..... Sprzedano znaczków olimpijskich .....

Nr kuponu ..... (Kupon wyciąć)

Adresy firm przyjmujących kupony:

1. Kolektura „Impet" — al. Sikorskiego 18 (dawniej al. Jerozolimskie).
2. Kolektura „Aljot" J. Horodyska i S-ka — ul. Puławska 20.
3. Kolektura M. Podczerwińskiej — Żoliborz, ul. Mickiewicza 24.
4. Kolektura Łukawskiej — Słupecka 2 (róg Grójeckiej).
5. Firma Z. Chudzicki — Saska Kępa, ul. Francuska 41.
6. Firma Wisznicki i Ruszczewska — Praga, ul. Targowa 58.

Polsko-czeski koncert łopat i kilofów

Na ruinach Filharmonii Warszawskiej

Przyjechali zmęczeni. Noc w wagonie, a potem zbyt długie oczekiwanie na dworcu... na witających. Bo coś się pomyliło w planie przyjęcia i muzycy Filharmonii Czeskiej przybyli do Warszawy nie o 8 rano, lecz o szarym świcie, błyskającym tafelkami zmarzniętych kałuż.

Serdeczność powitania wynagrodziła to czekanie. Do wagonów podbiega minister Hejret na czele członków ambasady czechosłowackiej, za nim dyr. Starzyński z Min. Kultury i Sztuki i polscy koledzy po smyczku i batucie, pod wodzą dyr. Maklakiewicza. Jest, oczywiście, prezes Związku Muzyków J. Swatoń i prezes Zw. Kompozytorów P. Perkowski.

Część gości zamieszka w wagonach turystycznych na Dworcu Głównym, część zaś w Hotelu Sejmowym.

„WYGASŁE KRATERY MARSA"

Jadąc do śródmieścia, wodzą przerażonym wzrokiem po tragicznych strzępach naszych domostw.

— Wydaje mi się, jakbym oglądał wygasłe kratery Marsa — szepce mi w ucho z czeska po polsku mój sąsiad.

Trzaskają kodaki. Dyr. Dep. Muzyki Witold Rudziński wskazuje na panoramę pl. Napoleona. Czy może być mowa o równym starcie? — pyta Rafaela Kubelika — gdy muzycy czescy grają, a polscy rozpoczęli od kopania gruzów swego miasta?

— My, którzy do upadłego broniliśmy każdego domu naszej Pragi przed zniszczeniem, oceniamy, jak nikt, wasze straty. Zdumiewające barbarzyństwo — mówi Kubelik.

W TEMPIE ALLEGRO VIVACE

Symboliczna współpraca muzyków czeskich i polskich nad odbudową Filharmonii rozpoczyna się punktualnie o 10. Z chwilą, gdy autokary z gośćmi dobijają do Jasnej, rozlega się hejnał chóru dyr. Lachmana.

— Czas do pracy czas!...

Czesi wysypują się z wozów, rzucają na gruz swe solidne jesionki. Ten i ów zawija rękawy koszuli... Sekunduje im w pracy cała plejada muzyków.

Z namaszczeniem zabiera się do roboty minister Dybowski. Kopie Maklakiewicz, kopią Górzyński, Mierzejewski, Wilczak. Kopie cała orkiestra Filharmonii włącznie z maszynistkami i woźnymi, kopie jej chór. Nie ustają ani na chwilę w pracy panienki z lirami na czapkach. To „Konserwa". Przybyła orkiestra Domu Wojska Polskiego ze swymi dyrygentami i Szkoła Muzyczna im. Chopina.

Polscy koledzy wyrywają dyr. Kubelikowi łopatę. Będzie miał inną, ważniejszą robotę wieczorem na koncercie. — Na zdar, na zdar! — kończcie już i wypoczywajcie — wołają Polacy do Czechów. Organizacja nie dopisała. Samochodów do wywózki gruzu za mało, nie porozdzielano odcinków pracy. Wszyscy na kupę.

Żwawym kroczkiem podbiega do wysokiego, smukłego Kubelika sędziwy dozorca dawnej Filharmonii, p. Antoni Michalak, Wychynął z ruin, gdzie „zmontował" sobie izdebkę. — Żywa kronika gmachu na Jasnej!

— Znał pan mego ojca? — pyta wzruszony muzyk czeski.

— Mistrza Kubelika nie znałbym? Toś przyjeżdżał zawsze do Warszawy ze swym murzynkiem i mnie oddawał skrzypce pod opiekę.

Z każdym ruchem łopaty pogłębia się wąwóz Filharmonii. Odsłonięcie schodów spod gruzu ma wagę symbolu: utworzyła się nowa droga dla polskiej muzyki.

(wr).

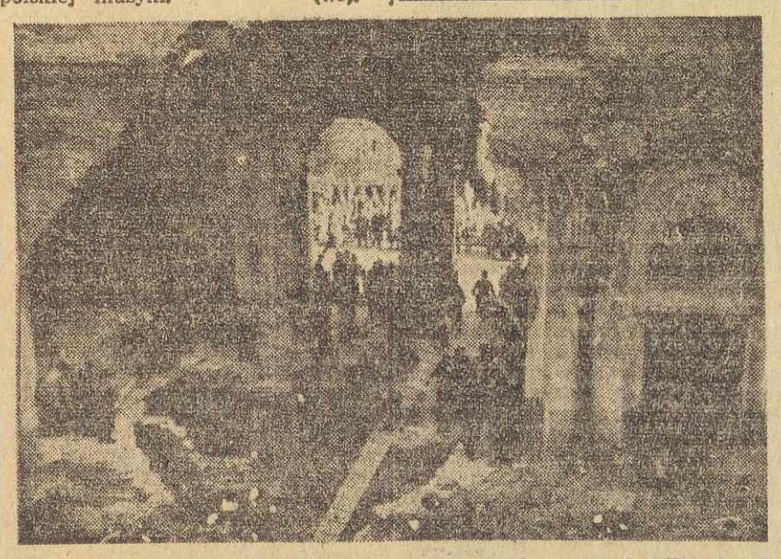

Filharmonia z Pragi Czeskiej przy oczyszczaniu z gruzów Filharmonii przy ul. Jasnej

PIĘKNA CERA wygląd zdrowy
a zasługą???
KREM ŻÓŁWIOWY
niezastąpiony przeciw zmarszczkom
LABOR. PERF. — KOSM.
Krystyna WOLSKA
Warszawa, Wspólna 25
K 10790-0 Żądać wszędzie

W wyścigu rolniczym Polski

woj. warszawskie na czwartym miejscu

Do Min. Aprowizacji i Handlu napływają meldunki z całego kraju z przebiegu wpłacania drugiej raty podatku gruntowego. Meldunki te są pomyślne. Niektóre gminy i powiaty stanęły nawet do szlachetnego współzawodnictwa.

Ponieważ akcja współzawodnictwa zatacza coraz szersze kręgi, ministerstwo postanowiło nadać tej akcji charakter zorganizowany.

Ten skoordynowany wyścig rolniczy Polski o regionalne pierwszeństwo w spełnianiu swych obowiązków obywatelskich, rozpocznie się w najbliższym czasie i obejmie wszystkie gminy, powiaty i województwa.

Ci gospodarze, te gminy lub powiaty, które zajmą najlepsze miejsca w wyścigu rolniczym, zostaną wyróżnione. Nazwiska poszczególnych rolników, miejscowych działaczy społecznych, nazwy gmin i powiatów podawane będą do wiadomości publicznej. Najlepsi gospodarze i działacze społeczni otrzymają imienne dyplomy. W wyścigu tym brane będą pod uwagę wyniki już osiągnięte.

Do dnia 24 b. m. przodowało poznańskie (21,5 tys. ton). Na drugim miejscu znajduje się woj. gdańskie (4.140 tys. ton), na trzecim — woj. pomorskie (13,5 tys. ton). Woj. warszawskie, do niedawna jedno ze słabszych, 24 b. m. z „szarego końca" wyścigu wysunęło się na czoło, zajmując czwarte miejsce, i ostatni meldunek brzmi, że do magazynów państwowych zsypało ponad 9 tys. ton zboża. (so).

10 dni zniżki cen

od 25.X do 5.XI

w sklepach spółdzielczych całego kraju

Nie poprzestając na ostatniej 15% zniżce cen, spółdzielczość na odcinku towarów włókienniczych przechodzi obecnie do „ofensywy". W okresie od 25 października do 5 (a w niektórych sklepach do 8) listopada odbędzie się we wszystkich placówkach włókienniczych całego kraju sprzedaż towarów wełnianych po znacznie obniżonych cenach. Zniżka wahać się będzie od 5 — 25% i obejmie cały asortyment wełen bez względu na zawarty w tkaninie procent wełny i atrakcyjność sprzedażną artykułów.

W 9 tys. punktów sprzedaży w całej Polsce, dziś w pełni sezonu, ludność pracująca będzie mogła w czasie taniej dekady nabyć wełnę na ubranie, płaszcze, suknie. Po dekadzie wełnianej przyjdzie kolej na inne towary...

Niezależnie od systemu tanich dekad, jakie są plany działu włókienniczego „Społem" na najbliższy okres?

94 TYS. SZTUK ODZIEŻY Z 400 TYS. METRÓW

Robotnica kraje nożem - maszyną grubą 18 cm. warstwę materiału, składającą się z 50 do 200 płaszczyzn. Wykrojone, według nałożonych na materiał form papierowych, części kompletuje i zszywa sąsiednia szwalnia, zatrudniająca ponad 100 kobiet. W tych warsztatach powstają gotowe ubrania. Przy krojeniu masowym zaoszczędza się 10 proc. materiału, co pozwala zaopafrzyć w odzież o 10 proc. więcej ludności. W ciągu ostatniego półrocza wytwórnia odzieży „Społem" wraz ze spółdzielniami pracy objętymi akcją nakładczą wyprodukowała 94 tys. sztuk odzieży z 400.000 mtr. tkaniny.

Planami na r. 1948 objęte jest uruchomienie masowej produkcji konfekcji również i na terenie dawnego ośrodka konfekcji Brzezin. W obecnym 2-miesięcznym okresie eksperymentalnym ośrodek brzeziński wraz z współpracującymi z nim spółdzielniami pracy wyprodukował już 24 tys. szt. bielizmy, 40 tys. ubrań, 6 tys. kołder, 11 tys. palt. Przy normalnej pracy produkcja miesięczna winna dać 50 tys. ubrań.

75% OBROTU Z TOWARÓW REGLAMENTOWANYCH

Towary przeznaczone na przydziały kartkowe, zgromadzone w jednej ze składnic na ul. Kilińskiego, wskazują, że już w IV kwartale 1947 r. i w r. 1948 wysiłki „Społem", Min. Aprowizacji i Min. Przemysłu iść będą w kierunku zmniejszenia asortymentu towarów włókienniczych przy jednoczesnym podniesieniu i ujednoliceniu ich poziomu gatunkowego. Zamiast cajgu, drelichu, podszewek bawełnianych wyznaczono na przyszłą akcję kartkową artykuły najbardziej atrakcyjne: pończochy damskie jedwabne, skarpetki męskie bawełniane, płótna pościelowe, bieliźniane, prześcieradłowe, kretony sukienkowe, obuwie męskie i damskie skórzane. W ciągu 9 mies. 1947 r. obrót towarami reglamentowanymi wyniósł 2 miliardy 510 mil. zł., czyli przeszło 830 wagonów towaru. Akcja kartkowa stanowi 75% obrotów wydziału włókienniczego „Społem".

Ostatnią akcją zaopatrzenia kartowego objętych jest w Polsce 2 mil 809 tys. osób pracujących.

TOWAR IDZIE NA WIEŚ

Miesięczny przerzut towarów z miasta na wieś sięga 600 wagonów. W ramach akcji zaopatrywania wsi uwzględniane są t.zw. towary „uprzywilejowane": wełna, od „zerówki do 60%", jedwab, len. Wełna dostarczana jest obecnie w dostatecznej ilości, natomiast wieś skarży się jeszcze ciągle na brak bawełny. Niedomaga wciąż dostawa właściwych towarów we właściwym sezonie. A więc kretony przychodzą na zimę, a wełny jak dotąd na lato.

W ramach akcji skupu zboża wieś otrzymuje towary specjalne najbardziej atrakcyjne, nie objęte nawet akcją przemysłu dla wsi. A więc: wysokogatunkowe wsypy, flanelę, cajg, drelich, tkaniny sukienkowe, welwety, trykot. Za dostawę 100 kg. żyta rolnikowi przysługuje prawo zakupu towarów włókienniczych na sumę zł. 2.000.

Jak najszersze i jak najracjonalniejsze rozprowadzenie artykułów włókienniczych wśród ludności miejskiej i wiejskiej pozwoli na nasycenie rynku w artykuły odzieżowe pierwszej potrzeby i w konsekwencji doprowadzi na całym froncie do zniżki cen. (B)

Z upoważnienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Grzyby suszone

za granicę wysyła w paczkach 0,5 kg. **Spółdzielnia „LAS"** Centrala w Warszawie, ul. Asfaltowa 9. Zgłoszenia przyjmuje w godzinach biurowych od 8 do 14-ej lub pocztą

1 listopada zapłoną znicze

Groby 288 żołnierzy polskich i radzieckich na cmentarzu w Otwocku

Jeden z wielu.

Na wojennym cmentarzu w Otwocku, w 12 kwaterach podzielonych na 24 mogiły, spoczywa 288 żołnierzy poległych w r. 1944—1945. Ze środka każdej kwatery wykwita skromny pomnik z wyrytym napisem: „Cześć bohaterom." U dołu Biały Orzeł rozpościera swe skrzydła. U góry — korona cierniowa, symbol męczeństwa.

W tych kwaterach, obejmujących ok. 40 tys. m2 i wydzielonych z cmentarza cywilnego, obok żołnierza polskiego leży żołnierz radziecki. Krzyż sąsiaduje z pięcioramienną radziecką gwiazdą czerwoną. Ci żołnierze wspólnie walczyli przeciw wspólnemu wrogowi i słuszne jest że śpią wiecznym snem na wspólnym cmentarzu.

Z tych 288 żołnierzy, 68 — to bezimienni bohaterowie, przeważnie radzieccy, „nierozpoznani", jak głosi napis. W około 50 mogiłach spoczywają żołnierze radzieccy już imienni.

W pozostałych — żołnierze polscy. Grobów żołnierzy — Żydów jest pięć.

Groby tych żołnierzy rozsiane były po całym Otwocku. Zasługą Komitetu Op. nad Grobami Bojowników o Wolność, na czele z pełnomocnikiem PCK. na prawobrzeżną część pow. warszawskiego, było ekshumowanie zwłok i złożenie ich w specjalnej kwaterze na cmentarzu w Otwocku. Dorocznym zwyczajem, w dn. 1 listopada b.r. o godz. 10, zapłoną tam znicze i odbędzie się uroczystość oddania hołdu poległym, po czym każda kwatera znajdzie się pod opieką jakiejś organizacji młodzieżowej.

Zapłoną również znicze na 80 mogiłach żołnierzy, poległych w r. 1939 i pochowanych w sąsiedniej kwaterze wojskowej. Ekshumacją poległych, pochowanych bezładnie w lasach otwockich, zajął się w listopadzie 1939 r. Zarząd Miejski i PCK.

Ale nie tylko na cmentarzu wojennym zapłoną znicze w dn. 1 listopada r.b. PCK nie zapomni również o mogile przed kasynem radzieckiego płk. Pawłowa, poległego w obronie Pragi i 6 mogiłach żołnierzy radzieckich przy gmachu szpitala lotniczego. Wkrótce zresztą płk. Pawłow i jego 6 towarzyszy zostaną przeniesieni na cmentarz staraniem Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Zapłoną również znicze na miejscu straceń na Ługach, między Otwockiem a Karczewiem. Tam, w lutym 1944 r., 20 więźniów z Pawiaka, powiązanych drutami, poniosło śmierć męczeńską.

Budowa wojennego cmentarza, sposobem gospodarczym, kosztowała ok. 500 tys. zł. Rozpoczęła się ona zaraz po wyzwoleniu Polski. Jednakże w lasach otwockich jeszcze 150 mogił czeka na ekshumację. Brak odpowiednich kredytów stoi na przeszkodzie.

Podobne, lecz mniej estetyczne niż w Otwocku groby wojenne, znajdują się tylko w Legionowie, Sulejówku i Pomiechówku. A przecież prawie w każdej przyczółkowej wsi czy miasteczku nie brak mogił poległych bohaterów. Tylko nikt się dotąd nimi nie zainteresował. (so)

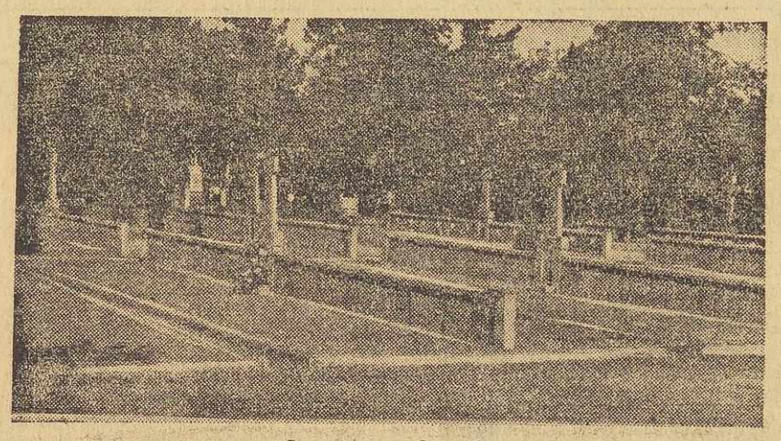

Cmentarz w Otwocku.

Opole ogłasza konkurs

na sztukę teatralną

100 tys. zł. przeznaczył Zarząd Miejski Opola jako nagrodę na sztukę teatralną. Warunki konkursu zostaną wkrótce ogłoszone.

Przewiduje się wystawienie nagrodzonej sztuki na scenie Teatru Ziemi Opolskiej w dniu święta 1 maja.

Pierwszy kurs

dla kandydatów na sędziów

W sali konferencyjnej Min. Sprawiedliwości odbyła się, pod przewodnictwem wiceministra Chajna, narada w sprawie programu kursu dla kandydatów na sędziów wydziałów karnych. Kurs ten ma się rozpocząć 2 stycznia 1948 r. w Szkole Prawniczej w Łodzi.

Kurs przewidziany jest na okres 10-miesięcy, co pozwoli na rozszerzenie programu w porównaniu do kursu prokuratorskiego.

„Zagadnienie rosyjskie"

w Teatrze W. P. w Łodzi

Państwowy Teatr Wojska Polskiego uczcił 30-lecie Rewolucji Październikowej wystawieniem głośnej sztuki p.t. „Zagadnienie Rosyjskie" pióra Konstantego Simonowa, jednego z najwybitniejszych dramaturgów radzieckich doby ostatniej.

Sztuka na tle powojennych stosunków amerykańskich, przedstawia dążenia kapitału monopolistycznego i pozostających na jego usługach potężnych koncernów prasowych do ograniczenia praw świata pracy i do likwidacji ideałów demokratycznych, głoszonych przez Roosevelta. Na tym tle odmalowanym z realistycznym obiektywizmem, rozwija się dramat jednostki szlachetnej, nie mogącej pogodzić się ze stanem rzeczy narzuconym społeczeństwu przez uprzywilejowaną mniejszość.

Reżyserował tę niezwykle interesującą i aktualną sztukę Leon Schiller. Role główne odtwarzają: Skarżanka, Miedzińska, Toborska, Węgrzyn, Łapiński, Świderski, Pietraszkiewicz, Żukowski, Wasilewski, Maliszewski, Kozłowski i inni. Dekoracje Ottona Axera. (kt)

Nóżki, ale tylko do kolanka

Dozwolone dania w dni bezmięsne

Przepisy obowiązujące w dni bezmięsne w lokalach gastronomicznych zostały ostatnio złagodzone. Menu zakładów, oprócz drobiu i ryb wzbogaciło się w t.zw. „podroby." Restauracje mogą sporządzić potrawy z mózgu, wątroby głowizny, płuc, cynadrów, i nóżek, ale tylko do kolanka. W związku z tym podroby, których ceny kształtowały się zazwyczaj znacznie niżej od cen mięsa osiągnęły ostatnio wysokość cen mięsa, a w niektórych wypadkach są nawet droższe. (ig)

Nie pomógł patronat trzech miast

Komisja Specjalna wykryła nadużycia w WEO

W. E. O. to inicjały miast Warszawy, Elbląga i Olsztyna. Pod nazwą tą uruchomiona została w 1945 r. pod patronatem Zarządów Miejskich, trzech wspomnianych miast spółka z o. o., która w prowadzonych przez się zakładach przemysłowych zajmowała się produkcją stolarszczyzny budowlanej dla potrzeb odbudowy Warszawy, Elbląga i Olsztyna. Spółka uruchomiła wiele obiektów przemysłowych m. in. tartak w Warszawie przy ul. Radzymińskiej 120 i prosperowała ze zmiennym szczęściem. Prosperowałaby dalej, gdyby nie małe potknięcia.

Na tle pierwszych nadużyć wpadła Komisja Specjalna w oddziale elbląskim. Kierownik Oddziału Wiktor Piątkowski oraz główny buchalter Wincenty Panko, nie księgowali rachunków, dzieląc zysk między sobą.

Drugim źródłem dochodu była wysyłka do Warszawy na sprzedaż wszelkiego rodzaju szabru. Ponadto stwierdzono, że główny buchalter oddziału przywłaszczył sobie pewną ilość drzewa.

Śledztwo przeniosło się następnie do Warszawy. W tartaku na Radzymińskiej potrzebne były maszyny. Starano się zakupić je w Min. Przemysłu, transakcja jednak nie doszła do skutku. Przeprowadzono więc inną transakcję w Jeleniej Górze. Bawiącemu tam przejazdem ówczesnemu naczelnemu dyr. WEO Bąkowskiemu i jego współpracownikowi Kurkiewiczowi zaproponowano kupno maszyn (traków) za 160 tys. zł., po cenie znacznie niższej od żądanej przez ministerstwo. Maszyny kupiono bez rachunków, a poza tym nie uzyskano na ich przewóz właściwego zezwolenia.

Fikcyjne rachunki zdobył za pośrednictwem niejakiego Sieprawskiego od właściciela warsztatu mechanicznego we Włochach k. Warszawy, Krynickiego prokurent firmy Al. Cankiewicz. Krynicki za wystawienie rachunków oraz Sieprawski za pośrednictwo otrzymali odpowiednią prowizję.

Fikcyjne rachunki zaksięgowano, wycofując przy tym kwity na sumę 300 tys. zł., którą pobrano na zakup maszyn do wyliczenia się. Dalsze dochodzenie w toku. (ig)

Linia wysokiego napięcia

Śląsk-Łódź-Warszawa

21 b. m. na 3 dni przed wyznaczonym terminem, Państwowe Przedsiębiorstwo Budowy Mostów i Konstrukcji Stalowych zakończyło montaż słupów linii wysokiego napięcia na odcinku Śląsk — Łódź.

Jest to pierwsza faza prac przy projektowanej w Planie 3-letnim budowie linii wysokiego napięcia Śląsk—Łódź — Warszawa o długości 320 km. i napięciu 220.000 volt.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA-WIESŁAW

»W walce o Demokrację Ludową«

(ARTYKUŁY i PRZEMÓWIENIA)
dwa tomy, str. 606, zł. 370.—

Tom pierwszy zawiera artykuły i przemówienia z okresu okupacji i 1945 roku, tom drugi — z 1946 r. i połowy 1947 r. K 10396-1

Spółdzielnia „K S I Ą Ż K A" Wydawnicza

Staw

O polityce na wesoło ...w miarę możliwości

TAK TOCZYŁ SIĘ TYDZIEŃ

„O wojnie najgłośniej mówią ci, którzy nie brali udziału w ostatniej i prawdopodobnie nie wezmą udziału w następnej".
(Senator Pepper, na konferencji Kongresu Związków Przemysłowych (CIO) w Bostonie.)
„Krowa, która dużo ryczy, mało daje mleka".
(Ze skarbca przysłów ludowych).

Stało się. Zostaliśmy brutalnie obdarci z ostatnich złudzeń i oto nadzy drżymy na wietrze rozczarowań. „Mówi się wciąż o planie Marshalla — oświadczył nie kto inny, jeno sam min. Marshall w dyskusji radiowej.— Powoływanie się na moje nazwisko jest bardzo niefortunne, ale powoływanie się na „plan" jest całkowicie dezorientujące. Nie było żadnego planu. Była tylko sugestia".

Jedna z obecnych w studio radiowym dziennikarek amerykańskich podobno zemdlała. Z wrażenia. Z pewnością nie znała znanej u nas anegdoty. Nauczyciel wzywa matkę złego ucznia i oświadcza jej z oburzeniem: „Czy wie pani, co powiedział jej syn, kiedy go zapytałem, kto napisał „Pana Tadeusza"? Powiedział: nie ja!" Na to matka z łagodną perswazją: „Panie profesorze, a może rzeczywiście nie on...'

Panowie Attlee, Ramadier i Cripps powoli zaczynają naśladować ową matkę i odpowiednio nastawiać swoją opinię. Premier Attlee w Izbie Gmin oświadczył: „Byłoby rzeczą fatalną przypuszczać, że W. Brytania może liczyć na inną pomoc, niż na swe własne siły". Ramadier zaś prasie, po utworzeniu „nowego" rządu: „Plan Marshalla przynieść może pozytywne rezultaty dopiero w przyszłości, lecz nie może zmienić ciężkiej sytuacji panującej obecnie we Francji". A znowu min. Cripps (w Izbie Gmin), podniósłszy epokowe znaczenie planu, zakończył zupełnie logicznie: „Powinniśmy liczyć przede wszystkim na nas samych".

Jak widzimy, wśród najgorętszych zwolenników planu Marshalla — który autor charakteryzuje trafnie, odmawiając mu nazwy planu i swego nazwiska — wzrasta bezustannie... entuzjazm i wiara. Nic dziwnego, że dziennikarze zbliżeni do uczestników historycznej Konferencji 16 zastosowali w odniesieniu do obiecywanej pomocy USA krótką formułę: „zbyt mało, zbyt późno i zbyt drogo". Co potwierdza przypuszczenie, że USA szukają w Europie nade wszystko rynków ZBYTU.

PROCESY CZAROWNIC I WOLNOŚĆ SŁOWA

Nie wyłącza się również eksportowania demokracji. Nigdy bowiem dotychczas nie było w St. Zjednoczonych demokracji w takim nadmiarze i w tak wyśmienitym gatunku. „Komisja do badania antyamerykańskiej działalności" (CIAA) — członkowie jej wsławili się przed laty oskarżając Shirley Temple, liczącą wówczas 10 lat o... komunizm — dokonywa po prostu cudów. Tropienie komunistycznych tendencji w filmie amerykańskim, kierowanym jak wiadomo przez znanych wywrotowców i lewicowców z dyrektorami „Metro Goldwyn Mayer" i innych koncernów na czele, wzbudza podziw całego świata. I doprawdy niesłusznie postępuje brytyjski dziennik mieszczański „Manchester Guardian", nazywając to wszystko „jednym wielkim, publicznym... cyrkiem". Krzywdzące jest również popularne w USA określenie: „procesy czarownic". Toż to triumf „cywilizacji zachodniej", postępu i demokracji! A kto tego nie widzi — przed CIAA go!!!

Innym triumfem demokracji było zaaresztowanie zarządu organizacji dobroczynnej udzielającej pomocy republikanom w Hiszpanii. Słusznie! Trzeba było już dawno zażądać od członków zarządu tej organizacji ujawnienia nazwisk tych, którzy w Hiszpanii z pomocy korzystają. Cóż u diabła: musi przecie być utrzymany jakiś porządek w... rachunkowości. Czyż zresztą firmy amerykańskie ukrywają transakcje dokonywane z gen. Franco? Dlaczegóż by republikanie mieli być gorsi od gen. Franco? Dawać ich nazwiska, niech się dowie gen. Franco! Oczywiście po to tylko, by go obleciał strach i natychmiast ustąpił...

Doprawdy krzywdzimy monopolistów amerykańskich. Nie mogę już spokojnie słuchać tych ciągłych oskarżeń — „podżeganie do wojny", „wyzysk", „kolonizowanie Europy", „faktyczne zniesienie wolności słowa" — jakimi się ich obrzuca. Czyż tym wszystkim bzdurom nie zaprzeczył najdobitniej mr. Acheson w UNESCO? Mr. Acheson, wydawca magazynu „Reader's Digest" (10 mil. nakładu), usłyszawszy fragment rezolucji mówiący o wojnie — „Odpowiedzialna informacja jest naszą główną ochroną przed propagandą wojenną i imperialistyczną" — po prostu opuścił salę. Mr. Acheson bowiem jest tak płomiennym pacyfistą i demokratą, że na sam dźwięk słów „wojna", „imperializm", których nie znosi, staje dęba i ucieka galopem.

Ponadto kretyni europejscy wciąż nie mogą pojąć, że uprawianie propagandy wojennej gwarantowane jest przez wolność słowa. Mr. Acheson np. — jak widzieliśmy — osobiście nie znosi tej propagandy, ale czyż może narzucić ten swój prywatny wstręt współpracownikom swego magazynu? A cóż dopiero całej wolnej — wolnej od pierwszego centa z ogłoszeń i do ostatniego centa dochodów jej wydawców — prasie amerykańskiej!

Podżeganie do wojny — to żaden business, ani przestępstwo. To najszacowniejszy atrybut wolności słowa!

Ale pamiętajmy: krowa, która dużo ryczy, mało mleka daje. Im głośniej miłośnicy... wolności słowa krzyczą o wojnie, tym mniej prawdopodobne jest że wybuchnie. Mamy nawet lekkie wrażenie, że wkrótce pisanie o wojnie przestanie być popłatnym business'em. I kto wie? Może wtedy p. Acheson nie będzie więcej opuszczał sali obrad UNESCO przy uchwalaniu rezolucji przeciwko propagandzie wojennej.

FRANCJI GOLA NIE WSTRZELONO

W ubiegłym tygodniu usiłowano Francji wstrzelić gola. Obserwatorzy amerykańscy twierdzili, że wybory samorządowe przyniosą gen. de Gaulle minimum 75% głosów (skąd ja to znam?). Że cały naród go popiera (skąd ją to znam?). Że lewica — to Fiume... (Najbardziej rozpowszechniony plakat degaullistowski: „Nie damy się sterroryzować blokowi słowiańskiemu!"). Ale on, de Gaulle — to krew z krwi, kość z kości narodu francuskiego, obrońca „cywilizacji zachodniej", ba, chrześcijaństwa! (skąd ja to, do licha, znam?!).

Nie udało się. Nie udało się mimo chytrego sprowokowania strajku w Metro. Nie udało się mimo ściągnięcia pod Paryż dywizji gen. Koeniga. Nie udało się mimo nawoływania w kościołach. Nie udało się mimo wzmożonej propagandy WOJENNEJ. Nie udało się wstrzelić Francji Gaulle'a. Z 75% — nici. Lewica robotnicza utrzymała i skonsolidowała swe pozycje. Niedobrze. Stwierdza to, z ukrytą melancholią, nawet wielkokapitalistyczna prasa amerykańska.

Choć wyniki ostateczne dotychczas nie zostały ogłoszone — nigdy równie powoli nie ogłaszano we Francji wyników wyborczych—choć jutro odbywa się druga tura, już dziś można przewidzieć, że de Gaulle nie zdobędzie powyżej trzydziestu kilku procent głosów, i to głównie kosztem chrześcijańsko-centrowej MRP. Lewica robotnicza pod skoncentrowanym ogniem ani drgnęła, albo raczej drgnęła z lekka wzwyż.

P. Ramadier z lekcji owych trzydziestu kilku procent głosów degaullistowskich nie wyciągnął żadnych wniosków. Można by przysiąc, że od naszego poczciwego, staroendeckiego „Tygodnika Warszawskiego" zapożyczył receptę na „trzecią siłę" społeczną. Ani kapitalizm, ani socjalizm. Ani de Gaulle, ani współpraca z komunistami tj. z francuską klasą robotniczą. Po prostu — krawędź barykady.

I pod muzykę schumannowską (Schumann z MRP, minister finansów, zwolennik „ostrego kursu" wobec mas przemysłowych) p. Ramadier zrekonstruował rząd, redukując go do szczęśliwej liczby 13 członków gabinetu. Wysiudał ministrów podejrzanych o sympatie degaullistowskie, ale równocześnie usunął ministrów WŁASNEGO STRONNICTWA, reprezentujących program uchwalony na kongresie jego WŁASNEJ PARTII, w Lyonie.

Jeśli pod tę muzykę schumannowsko-ramadierowską podłożyć konkretną treść polityczną, uchwycić w niej można teskny apel pod wiadomym adresem: po co wam de Gaulle, którego nie udaje się Francji wstrzelić i którego dojście do władzy wywołałoby wojnę domową? Przecież my także walczymy z klasą robotniczą. Ponadto oferujemy wam coś znacznie lepszego od de Gaulle'a, bo degaullizm bez de Gaulle'a! Tylko dajcie nam szybko to, co rezerwujecie dla sympatycznego generała..."

*

Drogi Czytelniku! Wiem, że chwilami zaczynasz poddawać się zamętowi czasów, które przeżywamy. I źle robisz.

Kiedyś — może już wkrótce — dzieci w szkole z otwartymi ustami, jak bajki o żelaznym wilku, słuchać będą opowiadań o niewiarygodnej epoce „kamienia uranowego", którą charakteryzowało to wszystko, co tak dobrze znasz.

— Widzicie, dzieci — powie nauczyciel — była to dziwna epoka. Ludzkość mogła już mieć prawie wszystko to z czego dziś wszyscy korzystamy w bród. Ale garstka ludzi nienasyconych terroryzowała świat straszakiem wojny, by jak najdłużej więzić w posiadaniu jak najmniej licznej grupy t.zw. kapitalistów bogactwa tej ziemi i wytwory ludzkiego geniuszu. Aż wreszcie ludzie zrozumieli i...

Reszty dowiemy się w nowej epoce. W epoce uranu pożytecznego, promienistego i świetlistego.

I nie przerażaj się, proszę, słowem „epoka". Żyjemy dziś w czasach szybkich przemian.

Kluczowy moment repolonizacji
to uświadomienie osadników
o ich obowiązku społecznym i narodowym
w stosunkach z autochtonami

Nastroje ludności autochtonicznej na wsi, oraz stosunek jej do Państwa kształtuje się pod wpływem przede wszystkim trzech podstawowych czynników: bezpieczeństwa, stosunku osadników do ludności miejscowej i sytuacji materialnej, którą warunkuje stan zagospodarowania posiadanych gospodarstw.

Te trzy zasadnicze czynniki decydują tym samym o postępach w procesie unarodowienia tej ludności, czyli tzw. akcji repolonizacyjnej.

BEZPIECZEŃSTWO JEST ZAPEWNIONE

Największe wyniki osiągnięto dotąd w stanie bezpieczeństwa. Dzięki wykryciu i unieszkodliwieniu szeregu sprawców rabunków, kradzieży, a niekiedy i morderstw — sytuacja na tym odcinku naszego życia gromadzkiego poprawiła się wybitnie.

Właściwie, już dziś nasza wieś pod tym względem niczym się nie różni od wsi w każdej innej dzielnicy Polski centralnej.

O wiele gorsze stosunki panują na odcinku zagospodarowania. Przyczyną tego jest przede wszystkim nader nierównomierny, a niekorzystny dla autochtonów, podział żywego inwentarza, zwłaszcza koni i krów, między ludnością napływową a miejscową.

Te dysproporcje można było w swoim czasie wyrównać transportami bydła unrrowskiego, którego do starczono na nasz teren kilkanaście tysięcy sztuk. Dotąd nie wiemy, dlaczego już wówczas nie skorzystano z tej akcji, aby usunąć te szkodliwe kontrasty socjalne.

Nie ulega wątpliwości, że poza przyczynami natury obiektywnej działały tu również inne pobudki, wyraźnie sprzeczne z interesem publicznym.

USUWANIE DYSPROPORCJI W INWENTARZU

Nierówność tę w pewnej mierze mają złagodzić dostawy krów z kredytu rządowego 200 milionów zł. Zapewne też i Zw. Samopomocy Chłopskiej będzie się kierował tą samą zasadą przy opracowywaniu kolejnych rozdzielników na konie z zakupów zagranicznych.

Przeprowadzane natomiast przez władze wojewódzkie stałe badania terenu nie wykazują większych różnic w usytuowaniu ludności autochtonicznej w poszczególnych powiatach.

Wszędzie obserwuje się znacznie niższy poziom jej życia, niż przeciętnie u przybyszów, których większość bytuje zresztą w warunkach również dalekich od dostatku.

Większość rodzin autochtonicznych, zwłaszcza pozbawionych żywicieli, cierpi niedostatek. Powrót z obczyzny żywicieli rodzin nie przybrał jeszcze masowego charakteru, przeciwnie — ruch repatriacyjny po chwilowym ożywieniu w miesiącach letnich znacznie zmalał w miesiącach jesiennych, wykazując we wrześniu i w październiku stosunkowo nikłe cyfry.

I tak we wrześniu zarejestrowano zaledwie 202 repatriantów, a w październiku 287.

Ale nawet te rodziny, które odzyskały swych żywicieli, nie zdołają uruchomić swych gospodarstw i wyżywić się — bez koni i krów.

TRZEBA UŚWIADAMIAĆ LUDNOŚĆ NAPŁYWOWĄ

Stosunek ludności napływowej do autochtonów nadal pozostawia wiele do życzenia. Pierwotna nieufność i niechęć utrzymują się w dalszym ciągu, wytwarzając w większości gromad atmosferę rozdźwięku.

Na tzw. gospodarstwach spornych w których mieszkają obok siebie osadnik i autochton, często dochodzi do incydentów, przy czym zdarza się nie raz, że osadnik, chcąc wysiudać prawego gospodarza, stara się oczernić go w oczach sąsiadów, a niekiedy posuwa się nawet do fałszywych donosów.

Nie są to, niestety, wypadki odosobnione. Zwalczać je można tylko przez skrupulatne i bezstronne badanie sprawy w każdym poszczególnym wypadku.

Na jesień i na zimę tego roku zapowiada się akcja repolonizacyjna na większą skalę.

Należałoby przeto poprowadzić równolegle, jako warunek konieczny jej powodzenia, specjalną akcję wśród ludności napływowej, akcję uświadamiającą tę ludność o jej obowiązkach społecznych i narodowych w stosunku do ludności polskiej miejscowego pochodzenia. (l)

Przygotowujemy się
do przyszłego sezonu
turystycznego
na Warmii i Mazurach

Przewidując napływ większej ilości turystów w przyszłym sezonie w związku z zapowiedzianą przez wiceministra Ziem Odzyskanych ob. Dubiela akcją propagandową na rzecz skierowania głównej fali ruchu turystycznego na nasz teren, władze wojewódzkie przystępują już do opracowania planu uruchomienia całej sieci schronisk z wykorzystaniem dla tych celów również i niektórych gmachów szkolnych.

Jednocześnie władze wojewódzkie poczyniły kroki, aby przyśpieszyć wydanie opracowanego przez prof. Orłowicza obszernego przewodnika po Warmii i Mazurach, a niezależnie od tego zamierzają wydać mniejszy przewodnik, który by mógł tym czasowo spełnić w mniejszym zakresie analogiczne zadanie.

Oprócz artystycznego plakatu projektuje się również wydanie krótkiego składanego prospektu o kilku stronach, zawierającego mapy orientacyjne z zaznaczeniem na nich najbardziej atrakcyjnych miejscowości zabytkowych i budowli.

Olsztyński oddział Pol. Tow. Krajoznawczego zwraca się też za naszym pośrednictwem do artystów—malarzy i innych osób, posiadających własne pomysły w tej mierze aby zgłaszali je w zarządzie Towarzystwa celem opracowania wzoru projektowanego prospektu. (l.)

Z ostatniej chwili

Rekord portu
w Ustce

TELEFONUJĄ NAM:

USTKA. — Port w Ustce załadował stutysięczną tonę węgla eksportowego. Z jubileuszową toną polskiego węgla pod pokładem popłynął do Hagi (Holandia) statek holenderski „Felfke".

Przed dwoma dniami Ustka osiągnęła nowy rekord dziennego załadunku węgla, który wynosi 2.012 ton.

Wicemin. Sztachelski
w Olsztynie

Wczoraj przybył do Olsztyna wiceminister Zdrowia dr Jerzy Sztachelski, aby wziąć udział w zjeździe lekarzy powiatowych z całego województwa.

Zjazd odbył się wczoraj w jego obecności pod przewodnictwem wojewody olsztyńskiego mgr W. Jaśkiewicza.

Sprawozdanie ze zjazdu podamy osobno. (l)

PRZYSPOSOBIENIE ROLNICZO-WOJSKOWE
pogłębia i rozszerza działalność
w województwie olsztyńskim

W dniu wczorajszym odbyła się w Olsztynie konferencja inspektorów oświaty rolniczej, komendantów WF i PW oraz kierowników gminnych PRW, (Przysposobienia Rolniczo - Wojskowego) na której omówiono całokształt pracy wszystkich ośrodków szkoleniowych w związku z rozpoczynającym się bieżącym rokiem szkolnym.

Konferencję otworzył wojewoda olsztyński mgr. W. Jaśkiewicz, mowiąc o doniosłości oświaty rolniczej i związanej z nią akcji PRW, której celem jest stworzenie nowego typu rolnika — obywatela, świadomego swej roli w społeczeństwie demokratycznym.

Z ramienia Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych przemówił inż. Głowacz, dając zebranym ogólny zarys działalności przysposobienia rolniczego przed wojną oraz technikę organizowania ośrodków szkolenia młodzieży wiejskiej.

Obszerny referat organizacyjny wygłosił inż. Ratkiewicz, nacz. Wydz. Oświaty Rolnej Urzędu Wojewódzkiego.

Miniony okres pracy szkoleniowej — jak dowiadujemy się z referatu — był stadium organizacyjnym całej akcji, która w bieżącym roku szkolnym wkracza w drugie stadium — pracy planowej. W zespołach PRW woj. olsztyńskiego skupiło się 11 tysięcy młodzieży wiejskiej. Liczba ta z każdym miesiącem zwiększa się, obejmując już nie tylko młodzież męską, ale i żeńską.

Ob. W. Bombel w swym referacie o organizacji nowego systemu w bieżącym roku szkolnym, podkreśla moment powszechności oświaty rolniczej w obecnych warunkach produkcyjnych wsi, gdy cały ciężar wytwórczości spoczywa na gospodarstwach chłopskich.

Przechodząc do zagadnień przysposobienia wojskowego mówca podkreśla, że przysposobienie wojskowe wytwarza dyscyplinę, konieczną do przeprowadzenia akcji przysposobienia rolniczego.

Następnie ob. Bombel omówił organizację pracy w szkołach przysposobienia wojskowego i ośrodkach szkoleniowych PRW.

W dalszym ciągu konferencji inż. Kryński wygłosił referat na temat obsady wykładowców w szkołach przysposobienia rolniczego.

Mjr Giedgowd, dyr. Woj. Urzędu WF i PW zwrócił się z apelem do instruktorów PW o społeczne podejście do pracy oraz omówił pomoc odgórną dla akcji przysposobienia wojskowego.

Stronę ideologiczno - obywatelskiego wychowania junaczek i junaków PRW omówił obszernie kpt. Czabański.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w toku której prelegenci udzielili zebranym dodatkowych wyjaśnień.

Na zakończenie odczytano zebranym komunikat gospodarczy i finansowy. (mag)

ZBLIŻA SIĘ LISTOPAD!
CZY ODNOWIŁEŚ JUŻ
prenumeratę „Życia"
NA NASTĘPNY MIESIĄC!

Siewcy
fałszywej propagandy
ukarani

W tych dniach Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie rozpatrzył szereg spraw, dotyczących siewców fałszywej propagandy.

Sąd ukarał: Edwarda Duszkiewicza, zam. przy pl. Mazura 11 (kol. Mazurska), na dwa lata więzienia. Stanisława Bergiela, zam. ul. Buczańska 43 (kol. Mazurska), na rok i sześć miesięcy, Bazylego Beca, zamieszkałego ul. Warszawska 103 m. 4, na trzy lata i Stanisława Janczewskiego, zam. w Kortowie, na jedne rok więzienia.

W stosunku do oskarżonych Sąd orzekł utratę praw prublicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg jednego roku oraz przepadek całego mienia.

Poza tym Sąd skazał Mariana Kellera, zam. w Kętrzynie przy ul. Dworcowej 5, na dwa lata aresztu. (z)

Mobilizuje się pomoc
dla młodych autochtonów
w Mrągowie

W związku z przykrymi rewelacjami, które przyniósł niedzielny numer „Życia" na temat położenia młodzieży autochtonicznej w bursie w Mrągowie — dowiadujemy się, że okręgowy zarząd Polskiego Związku Zachodniego w Olsztynie przystąpił już do zorganizowania akcji pomocy dla młodzieży polskiej miejscowego pochodzenia, uczęszczającej do mrągowskiego państwowego gimnazjum i liceum dla dorosłych.

Inicjatywę PZZ, zawsze czujnego i spieszącego z pomocą ludności autochtonicznej, należy powitać z najwyższym uznaniem.

Sądzimy jednakże, że w konkretnej sprawie katastrofalnej sytuacji materialnej bursy w Mrągowie powinny odezwać się i inne organizacje i instytucje społeczne. (w)

Od skórgumy do cukierków
Za pobieranie nadmiernych cen
grzywny

Delegatura Komisji Specjalnej w Olsztynie ukarała niżej wymienionych właścicieli sklepów grzywnami:

Stefanię Rycielską, zam. Biskupiec, ul. Żeromskiego 26 — grzywną 10.000 zł. za sprzedaż skórgumy po cenach nadmiernych; Gerowerę Rogosińską, zam. Biskupiec, ul. Pionierów 22 — grzywną 10.000 zł za sprzedaż sody oczyszczanej po cenach nadmiernych; Władysława Chudzika, zam. Kętrzyn, ul. Kopernika 6 — grzywną 10.000 zł. za sprzedaż słoniny i jaj po cenach nadmiernych; Aleksandrę Buczyńską, zam. Giżycko, ul. Gen. Gęsiewskiego 8— grzywną 10.000 zł. za sprzedaż mydła po cenach nadmiernych oraz brak cen wytycznych; Alfonsa Nowaka, zam. Lidzbark Warm., ul. Kościelna 4 — grzywną 10.000 zł. za sprzedaż cukierków po cenach nadmiernych; Halinę Kielińską, zam w Kętrzynie, ul. Chopina 46 — grzywną 10.000 zł. za sprzedaż kaszy jęczmiennej po cenach nadmiernych; Apolonię Partyka, zam. Reszel, Pl. Zw. Jaszczurczego 25 — grzywną 10.000 zł. za sprzedaż nafty po cenach nadmiernych;

(Dalszy ciąg grzywien w numerze jutrzejszym).

Dalszy rozwój
placówek PDT

Jak się dowiadujemy Powszechny Dom Towarowy poza dodatkowymi filiami, otwieranymi w Olsztynie, uruchamia w najbliższym czasie swoje placówki w Kętrzynie, Ostródzie, Giżycku, Ornecie, Morągu i Lidzbarku.

Otwarcie tych placówek zostało zatwierdzone przez naczelnego dyrektora ob. Panasiuka. (s.)

Nawigacja na kanale
Ostróda-Elbląg
wstrzymana do wiosny

Jak nas informują, nawigacja na kanale Ostróda — Elbląg, o której w swoim czasie donosiliśmy, została obecnie wstrzymana.

Ruch statków był przedsięwzięty w charakterze próby i ze względu na dodatnie wyniki zostanie na stałe wznowiony na wiosnę. (za)

Nowe nabytki
muzeum olsztyńskiego

Jak nas informują, Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa w Olsztynie przekazał Muzeum Mazurskiemu na Zamku przedmioty zabytkowe z zakresu ceramiki i rzeźby, zabezpieczone w swoim czasie w Jagiellonowie, pow. Pasłęk, przez podległą Urzędowi placówkę powiatową. (a)

650 lamp ulicznych
oświetli ulice Olsztyna
Roboty potrwają do marca

Paląca sprawa oświetlenia ulic Olsztyna, tak często przez nas poruszana, nareszcie doczekała się pozytywnego rozwiązania.

Wczoraj prezydent miasta ob. T. Pałucki i ławnik Zarządu Miejskiego ob. T. Tyflewski podpisali w imieniu gminy olsztyńskiej umowę (z przetargu) z przedsiębiorstwem SPB — Sopoty na wykonanie instalacji elektrycznej oświetlenia ulic 650 lampami, zapalanymi automatycznie.

Umowa przewiduje wykonanie robót w ciągu 120 dni, wyłączając niedziele i święta.

Tak więc w marcu roku przyszłego Olsztyn nareszcie doczeka się nowoczesnego i odpowiadającego jego potrzebom oświetlenia ulicznego.

Szkoda tylko, że nie mogło to nastąpić wcześniej — przed zimą. (w)

Przekrojem
życia gospodarczego **NASZEGO MIASTA** będzie
Przewodnik branżowy
po Olsztynie

który już w tym tygodniu ukaże się w „Życiu"

ZGŁOSZENIA przyjmowane są tylko do środy włącznie.

INFORMACJE I ZGŁOSZENIA w Dziale Ogłoszeń Administracji, ul. 22 Lipca 16, I piętro, telefon 26-19.

Dzień Olsztyna

MY I PRAGA

Nasz niedzielny gość Wiesława Ćwiklińska, z wielkim entuzjazmem wyraża się o piękności Olsztyna, porównując gród nad Łyną ze „Złotą Pragą".

Zachłebstwo to należy położyć na karb wyjątkowej kurtuazji naszej doskonałej śpiewaczki.

OSOBISTE

Jak się dowiadujemy, w dniu 26 bm., znana poetka i działaczka warmińska p. Maria Zientarówna zawarła związek małżeński z p. Ottonem Malewskim.

Ślub odbył się o godz. 16,30 w kościele Serca Jezusowego. (a)

PRZYKŁAD

Grupa 150 członków Kom. Miejskiego PZR wzięła ub. niedzielę udział w odgruzowaniu domu przy ul. Pieniężnego, współpracując z członkami bratniej PPS.

Zachęcona zapałem pracujących, przygodnie przyglądająca się pracy staruszka — mimo odświętnego stroju — poprosiła o łopatę i dzielnie przez 4 godziny dotrzymywała placu członkom obu partii. (jd)

ZEBRANIE W PCK

W dniu wczorajszym odbyło się w PCK zebranie komisji wyłonionej do ustalenia programu uroczystości związanych ze zbliżającym się Świętem Zmarłych.

Szczegóły programu podamy w dniach najbliższych. (a)

PROSIMY O KOSZE

Jak dotychczas, na rozbudowanej części pl. Wolności pod głośnikiem Polskiego Radia brak koszy na odpadki, które zaśmiecają cały placyk.

Czy tak trudno jest temu zaradzić? (o)

MOŻNA JUŻ SPRZĄTNĄĆ

Od kilku dni na ulicy 22 Lipca przed kawiarnią „Wiedenka" leży kupa piasku, zwiezione tu przez jednego z mieszkańców domu.

Ponieważ nikt już nie interesuje się zsypanym tu piaskiem uważamy, że należałoby go w końcu uprzątnąć. (z)

ZAMALOWANY

Wyburzona kamienica u zbiegu ulic Nowowiejskiego i 22 Lipca odsłoniła na ścianie sąsiedniego domu olbrzymi napis - reklamę w języku niemieckim, o czym donosiliśmy przed paru dniami.

Napis ten, stwierdzamy z zadowoleniem został już zamalowany prawdopodobnie trwałą farbą. (abo)

5.000 zł GRZYWNY

Delegatura Komisji Specjalnej ukarała właścicielkę sklepu przy ul. Jagiellońskiej 65, Janinę Rom... grzywną 5.000 ... brak cenników wytycznych.

16 placówek straży leśnej
organizuje się w terenie
woj. olsztyńskiego

Straż leśna na terenie woj. olsztyńskiego przeszła ostatnio głębokie zmiany w samej swojej strukturze organizacyjnej.

Dotychczasowa jej działalność opierała się na służbie wypadowej w teren, przeprowadzanej z jednego tylko ośrodka — Olsztyna.

Obecnie, po zatwierdzeniu przez Min. Lasów nowej struktury organizacyjnej, na terenie województwa powstanie szereg stałych placówek straży z odpowiednimi załogami i zakreślonym terenem działania.

Wpłynie to w znacznym stopniu na usprawnienie pełnienia obowiązków i wzmoże kontakt, tak pomocny przy zwalczaniu przestępstw leśnych, z organami bezpieczeństwa.

Z projektowanych 16 placówek straży, zostało już uruchomionych 9. Znajdują się one w Piszu, Ornecie, Olsztynku, Pupach (pow. Szczytno), Wielbarku, Turoszynie (pow. piski), Moragu, Iławie i Borkach (pow. piski). (mag.)

Sylwetki olsztyńskie

O słupie i o ludziach
którzy gromadzą się
pod głośnikiem
na placu Wolności

Nie sądzę, by „sylwetką olsztyńską" koniecznie musiał być człowiek. Dlatego też pozwalam sobie poświęcić parę słów przedmiotowi. A jest nim... słup przy pl. Wolności, a na nim uliczny głośnik radiowy.

Codziennie o tym samym czasie — słup ożywa.

Rozlegają się słowa, płynie muzyka, a dookoła gromadzą się ludzie.

I tutaj — chwilka uwagi:

Co rano głośnik rozbrzmiewa komunikatem — dziennik radiowy. Któż go słucha? Nie wiem, co się dzieje po mieszkaniach o tej wczesnej godzinie. Ale obok słupa gromadzą się już grupki ludzi w ubraniach robotniczych, często z narzędziami pracy w spracowanych dłoniach, zatrzymują się na chwilę i, raz po raz zerkając na ratuszowy zegar — aby się nie spóźnić, słuchają uważnie słów, którymi wypełnia się cały plac.

Są to przecież wieści z kraju i ze świata. Stąd owo żywe zainteresowanie, stąd skupiona uwaga tłumu.

W południe znów na placyku obok głośnika widywałem tańczące w takt muzyki dzieciaki.

Próżno jakaś zakłopotana mamusia chciała je powstrzymać, a że to kamienie... upadniesz... a że rozbijesz sobie nos...

Nic to nie pomogło — i jakieś hiszpańskie fandango znalazło ujęcie plastyczne na placu w Olsztynie.

W niedawne wieczory lata i wczesnej jesieni można było znów zaobserwować tłumy, słuchające audycji ze świata. Trzeba było słyszeć, z jakim przejęciem przyjmowano każdą pomyślną wiadomość z kraju.

A każda znów prawdziwie artystyczna audycja spotkała się — trzeba to przyznać — z głośnymi wyrazami uznania.

Sylwetkę dzisiejszą poświęciliśmy martwemu przedmiotowi. A ile ludzie, którzy gromadzą się pod głośnikiem na słupie przy pl. Wolności — są żywi.

Cieszymy się, że się gromadzą, że łączą ich polskie słowa, płynące z eteru. (z.a.)

Wodzowi ludu, bohaterowi i wielkiemu demokracie
Tadeuszowi Kościuszce
kolejarze ostródzcy wystawili pomnik

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Przyznać się muszę ze skruchą, że gdy otrzymałem propozycję wyjazdu do Ostródy na uroczystość odsłonięcia pomnika Tadeusza Kościuszki, ogarnęły mnie wątpliwości.

Pomnik Kościuszki w Ostródzie—czy nie przerastą to możliwości miasta i zespołu jego ludzi?

Ale już w niedzielny ranek, gdy wsiadałem do pociągu na dworcu w Olsztynie, odczułem na peronie nastrój uroczysty.

Gromadnie podążali do pociągu kolejarze, do jednego z wagonów władowała się orkiestra kolejowa. Naokoło słyszało się rozmowy o uroczystościach ostródzkich.

— Wszak to nasi kolejarze stawiają ten pomnik.

W OSTRÓDZIE NASTRÓJ UROCZYSTY

Atmosfera uroczystości ogarnęła nas całkowicie po przybyciu do Ostródy. Na dworcu wysiadających gości olsztyńskich spotkali przedstawiciele miejscowego koła ZZK na czele z energicznym ob. Szporką, po czym ujrzeliśmy tłumy kolejarzy i „cywilnej" publiczności, oczekującej przed lokalem koła przy ul. Kilińskiego.

Stąd uformował się pochód, który z orkiestrą na czele przemaszerował ulicami Ostródy na piękny plac nad jeziorem, gdzie pomiędzy drzewami stoi zakryty flagą narodową pomnik.

Obok masztu we flagowej gali, karnie sprężone szeregi wojska, młodzież szkolna i tłumy mieszkańców Ostródy.

Po przybyciu przedstawicieli władz i organizacji w osobach: naczelnika mgr Jeżewskiego, reprezentującego wojewodę olsztyńskiego, nacz. Kotowskiego z ramienia dyrektora olsztyńskiej Dyrekcji K.P., ob. Ponichtery (ZZK) i płk. Webera, jako przedstawiciela wojska.

Krótkim przemówieniem, sławiącym zasługi Kościuszki, jako wodza ludu i wielkiego demokraty, zagaił uroczystość ob. Szporko.

Następnie odczytano akt erekcyjny.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA

Przy dźwiękach hymnu narodowego i komendzie „baczność" ob. Ponichtera, jako przedstawiciel zarządu głównego i okręgowego ZZK — odsłania pomnik. Na tle drzew, na tle tafli pięknego jeziora ukazuje się nad tłumem piękna, wyrazista głowa Naczelnika.

Następnie przemawia nacz. Jeżewski, składając imieniem władz i wojewody olsztyńskiego podziękowanie braci kolejarskiej za jej wielki wysiłek, który wyraził się w ufundowaniu pomnika bohatera narodowego.

Mówca podkreśla, że jest to pierwszy pomnik żołnierza polskiego na ziemi warmińsko - mazurskiej i apelował gorąco do wojska i młodzieży o roztoczenie nad pomnikiem trwałej opieki.

Imieniem władz kolejowych przemawia nacz. Leon Kotowski, zaznaczając, że kolejarze są zawsze aktywni, że idą w pierwszym szeregu, gdy chodzi o konstruktywną pracę.

KOLEJARZE WIELKIEMU DEMOKRACIE

Jako następny mówca stanął przed pomnikiem ob. Ponichtera.

W swoim przemówieniu prezes Ponichtera zaznaczył, że pomnik Tadeusza Kościuszki jest pomnikiem, wystawionym jednemu z największych demokratów Polski historycznej, nawiązał do dziejów Uniwersytetu Połanieckiego, do dziejów współczesnych i do dzieła demokracji ludowej, której „my kolejarze, wywodzący się z ludu polskiego, jesteśmy synami".

Starosta powiatowy ob Kapes w imieniu powiatu składa kolejarzom ostródzkim podziękowanie za wystawienie pomnika i w pięknych słowach sławi imię Tadeusza Kościuszki.

Nawiązując do świeżej, a tak już wielkiej tradycji Dywizji Kościuszkowskiej, która z nad brzegów dalekiej Oki szła aż po gruzy Berlina, przemawia przedstawiciel wojska polskiego, płk. Weber.

Jako ostatni mówca zabiera głos ob. Sahajda, przemawiając w imieniu PPR w Ostródzie.

Z kolei występuje chór gimnazjalny, który odśpiewuje „Poloneza Kościuszki", po czym uczennica IV kl. gimnazjum Zabłocka i uczeń Mackiewicz deklamują okolicznościowe wiersze.

Na marginesie należy zaznaczyć że i produkcje chóru i deklamacje młodzieży były na zupełnie dobrym poziomie.

Uroczystości oficjalne zakończyło chóralne odśpiewanie Roty z towarzyszeniem orkiestry kolejarzy.

Popołudnie brać kolejarska i zaproszeni goście spędzili na skromnym przyjęciu w pięknej sali Związku Zawodowego Kolejarzy w Ostródzie.

TWÓRCY POMNIKA

„Wodzowi ludu, Tadeuszowi Kościuszce, pracownicy PKP w Ostródzie" — brzmi napis na cokole pomnika.

Zanim ten napis został tam umieszczony — jakąż olbrzymią samorzutną, że tak powiem — „społsobem gospodarczym" prowadzoną pracę dokonali kolejarze ostródzcy.

Gdybym chciał tu wyliczyć wszystkie zasłużone nazwiska — musiałbym chyba użyć spisu członkow ostródzkiego ZZK, Pozwolę sobie przeto wspomnieć tylko ob. Zboromirskiego, utalentowanego artystę i twórcy popiersia Kościuszki, oraz ob. Ostrowskiego, który fachowo wykonał odlew w brazie. Obaj są równocześnie pracownikami PKP w Ostródzie. (z.a.)

Wielki wiec
w Ornecie

W sali teatru w Ornecie odbył się wielki wiec, na którym przemawiał poseł ziemi warmińsko-mazurskiej ob. Szymański. Poseł Szymański zdał sprawozdanie z pracy Sejmu Ustawodawczego oraz omówił zagadnienia polityki bieżącej.

Zebrani na wiecu uchwalili zwalczać spekulację oraz wyrazili zaufanie do polityki Rządu, stwierdzając, iż wszystkie uchwały, powzięte przez Rząd Demokratyczny, bronią interesów chłopów, robotników i inteligencji pracującej. Zebrani stwierdzili podnadto, że Ziemie Odzyskane są zaludnione i zagospodarowane dzięki polityce Rządu, jak i pracy min. Ziem Odzyskanych ob. Gomułki-Wiesława.

Na froncie walki ze złomem

Szczytno musi usunąć
rdzewiejące wraki sprzętu wojennego

Podobnie, jak w szeregu innych miejscowości, i w Szczytnie zaobserwować można duże ilości zniszczonego sprzętu wojennego. Gromadzi się on obok dworca kolejowego, względnie w jego okolicach. Wydaje się, że leży na terenach kolejowych.

Skład jego jest urozmaicony i dość ciekawy. Przeważają jednak ciężkie czołgi. Usunięcie ich napotyka na duże trudności techniczne, uzasadnione choćby brakiem aparatów tlenowych.

Powstaje jednocześnie pytanie, kto ma ponosić koszta, związane z likwidacją tej kupy żelastwa — kolej czy miasto?

Odpowiedź na to pytanie w Szczytnie i w innych miastach województwa jest dość skomplikowana i trudna.

Niemniej jednak zagadnienie to jest ważne i dziś czy jutro rozwiązane być musi.

Szczytno musi również zastanowić się nad niem i poczynić starania w kierunku usunięcia rdzewiejących wraków. Im prędzej one znikną, tym szybciej miasto zapomni o okropnościach minionej wojny. (il)

SPORT * SPORT * SPORT

KKS „SPOŁEM" MISTRZEM SIÓDEMKOWYM
Pogoń na drugim miejscu

Drugi dzień turnieju MOZPN przyniósł dalsze niespodzianki. Niespodzianką był przede wszystkim wysoki poziom rozgrywek oraz dobre przygotowanie drużyn, tak pod względem technicznym, jak i kondycyjnym.

Niedzielne mecze zapoczątkowało spotkanie SKS II — Zryw, które po pełnej emocji grze przyniosło wynik remisowy. Zarządzona dogrywka nie zmieniła wyniku, a losowanie było szczęśliwsze dla SKS II, który przeszedł do półfinałów.

W drugim spotkaniu Pogoń zdeklasowała Drukarza w stosunku 9:0. Gra toczyła się przy silnej przewadze wojskowych, którzy typowani byli na tegorocznego mistrza turnieju.

WKS Sokół z Ostródy spotkał się z SKS IV, wygrywając 5:0. Ładna i fair gra wojskowych przy dobrej strzelności ataku wprowadza Sokoła do półfinału.

W finałach KKS po zaciętej walce pokonał WKS Sokół 2:1. Gra obu mistrzów była prowadzona w żywym tempie, o wyniku zadecydowała lepsza strzelność ataku kolejarzy. SKS II oddał punkty walkowerem I SKS, tak więc pozostały tylko trzy drużyny: Pogoń, KKS I i SKS I, z których miał się wyłonić mistrz.

W pierwszym spotkaniu SKS I pokonał niespodziewanie wysoko Pogoń 6:1. Było to najładniejsze spotkanie turnieju. Wojskowi, którzy grają szybko i ostro, spotkali u społemowców te same walory tylko w lepszym wydaniu.

W decydującym spotkaniu z KKS społemowcy wygrali 3:1. Gra była prowadzona szybko i ostro. Drużyna zielonych zaczyna grać „po męsku", eliminując graczy, którzy nie tak dawno jeszcze bali się iść na gracza.

Siódemkowy mistrz okręgu wystąpił w składzie: Gilarski, Abramski T., Skwarek, Bryłka, Krawczyk, Drzała i Konecki. Królem strzelców turnieju został Drzała, który w spotkaniu z Pogonią i KKS na 9 zdobył 8 bramek. Na trzy spotkania społemowcy uzyskali stosunek bramek 12:3.

Na zakończenie mistrzostw Pogoń rozegrała mecz z KKS o drugie miejsce, wygrywając przekonywująco w stosunku 2:0. Po spotkaniu tym nastąpiło uroczyste zakończenie mistrzostw z rozdaniem nagród zwycięzcom. (at)

Kompromis na boisku
Aktorzy bez suflera remisują z fryzjerami

Niedzielny mecz piłkarski aktorzy contra fryzjerzy, ostatnia atrakcja bieżącego sezonu, zakończył się wynikiem kompromisowym tzn., wysławiając się fachowo, wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

Obie drużyny grały jak mogły... najlepiej. Od pierwszych minut gry inicjatywę przejmują w swoje ręce aktorzy, strzelając do przerwy pierwszą i już ostatnią bramkę.

Po przerwie daje się zauważyć zdecydowaną przewagę fryzjerów, którzy coraz częściej dobierają się do skóry pacjenta, przepraszam, do bramki przeciwnika.

Aktorom, jak widać, zabrakło suflera, nie wykorzystali bowiem kilka ładnych przebojów. Widać zresztą było po nich, że nie są przyzwyczajeni do grania przed niezbyt licznie wypełnioną widownią, gdyż przejmujący chłód, jak i turniej siódemkowy, przyczyniły się do bardzo skromnej frekwencji publiczności.

Bramkę wyrównawczą fryzjerzy strzelili w ostatnich minutach z karnego.

Obie drużyny wystąpiły w składach: fryzjerzy — Kluska, Zagniewski, Kościelniak, Zalewski, Obrębski, Zródlewski, Kolendo, Mączysty, Skarek, Radziwiłł, Pawski, Majewski.

Aktorzy: — Nanowski, Pietruski, Balcerzak, Michałowski, Niewczas, Nalberczak i Chłosta, oraz trzech pracowników obsługi technicznej. (z.)

Nareszcie we własnym gmachu
Państwowa Szkoła Zawodowa
w Iławie otrzymała lokal

(Od naszego korespondenta)

Państwowa szkoła zawodowa w Iławie, która dotychczas gnieździła się w gościnnym budynku szkoły powszechnej przy ul. Kościuszki, która przygarnęła również i państwowe gimnazjum koedukacyjne, otrzymała nareszcie własny budynek.

Jest to budynek po byłej niemieckiej szkole zawodowej, który dotychczas był zajęty przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

Oddanie tego budynku szkole zawodowej ma nie tylko tę dobrą stronę, że stabilizuje życie, pracę i rozwój tej szkoły, ale poza tym powoduje zwolnienie lokalu dla szkoły powszechnej, która skutkiem swej gościnności musiała się gnieździć w niemożliwie ciężkich warunkach i to tym bardziej, że liczba młodzieży w szkole powszechnej wzrosła w bieżącym roku szkolnym w dwójnasób. (ges)

Dzień Elbląga

150 mil. zł i 2 mil. dolarów
na zakup maszyn zagranicznych dla stoczni Nr 16

(Od naszego korespondenta)

B. Stocznia Nr 16 w Elblągu, przejęta przez Centralny Zarząd Przemysłu Maszynowego z siedzibą w Gliwicach otrzymała kredyty inwestycyjne w wysokości 150 milionów zł. i 2 milionów dolarów.

Kredyty te zostały przeznaczone na zakup maszyn zagranicznych, niezbędnych do zamierzonej produkcji ciężkich maszyn okrętowych i silników kutrowych. (mx)

HERSZT BANDY PRZED SĄDEM

W pierwszych miesiącach bieżącego roku przejawiała na terenie miasta swą zbrodniczą działalność banda rabunkowa, złożona z kilku osób. Ofiarami jej padali przeważnie spóźnieni nocni przechodnie.

Główny bandyta Zbigniew Okrąglński został ujęty w marcu. W dniu 24 bm. stanął on przed Sądem Okręgowym w Elblągu. Przewód sądowy udowodnił Okrąglińskiemu 2 napady rabunkowe, za które otrzymał po 10 lat więzienia i 3 kradzieże, za które wymierzono mu po 3 lata więzienia. Łącznie Sąd wydał wyrok skazujący Okrąglińskiego na 12 lat więzienia.

Z Okrąglińskim stanęła przed sądem Maria Turbanowicz, która zbrodniarzy u siebie przetrzymywała, a w krytycznym dla nich momencie uprzedziła o dokonywanu rewizji. Turbanowicz została skazana na 3 lata więzienia. (mx)

ODCZYT Z ZAKRESU PRAWA

W sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej odbył się odczyt z zakresu popularyzacji prawa. Referat pt.: „Walka z przestępczością" wygłosił ob. Łazarewicz, wiceprezes Sądu Okręgowego. Odczytu wysłuchali pracownicy Zarządu Miejskiego. (mx)

W SPRAWIE PALENIA W TRAMWAJACH

W związku z wprowadzeniem na linii tramwajowej „1" wozów przyczepnych będzie mogła być uregulowana sprawa palenia papierosów w wagonach. Na linii tej będzie obowiązywać zakaz palenia w wozach motorowych. Palacze mogą korzystać z przyczepek.

Na pozostałych liniach tramwajowych zakaz palenia nie powinien być nadal przestrzegany. (mx)

550.000 zł
dla Warmińskiego Uniwersytetu Ludowego w Morągu

Warmiński Uniwersytet Ludowy w Morągu dzięki usilnym staraniom własnej dyrekcji i przy poparciu m.in. również ze strony okr. zarządu Pol. Związku Zach. w Olsztynie otrzymał z Ministerstwa Ziem Odzyskanych kredyt w wysokości 550 tysięcy złotych.

W związku z tym dyrektor uniwersytetu ludowego, ob. Boenigk, przystąpił już do realizacji zaplanowanych prac, które stworzą właściwe warunki rozwojowe tej pożytecznej placówki naukowej dla młodzieży polskiej pochodzenia miejscowego.

Z nauki i pełnego utrzymania w moląskim uniwersytecie ludowym w bieżącym roku szkolnym korzysta już 49 osób spośród młodzieży warmińskiej obojga płci w wieku ponad lat 15. (jd)

Podziękowanie

Min. Obrony Narodowej i Naczelny Dowódca W.P. Marszałek Michał Żymierski oraz przewodniczący organizacyjnego komitetu zawodów sportowych W.P., gen. Prugar-Ketling, nadesłali do zarządu głównego T.P.Ż. odrębne pisma z prośbą o wyrażenie serdecznego podziękowania wszystkim terenowym placówkom Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza za zebranie i przekazanie zespołowych i indywidualnych nagród sportowych dla uczestników tegorocznych igrzysk sportowych Wojska Polskiego.

Zarząd Okręgu TPŻ w Olsztynie rozesłał odpisy tych pism do swych terenowych placówek w województwie olsztyńskim z poleceniem wyrażenia podziękowań indywidualnych ofiarodawcom i fundatorom olsztyńskich tegorocznych nagród sportowych dla naszych drużyn wojskowych. (jd)

Z sądów

Groźna banda rabusiów
grasująca w powiecie szczycieńskim zlikwidowana

W ubiegłym roku na przestrzeni siedmiu miesięcy poczynając od kwietnia na terenie powiatu szczycieńskiego nieznani sprawcy dokonali szeregu rozbojów i kradzieży na szkodę miejscowej ludności.

Większych napadów rabusie dokonali w miejscowości Rudziszki, Kobuty, Pupy i Hesenburg.

W wyniku długotrwałego dochodzenia władze bezpieczeństwa ujęły sprawców napadu, którymi okazali się bracia Iwanowscy, Czesław i Mieczysław oraz dwóch braci Berg, Feliks i Kazimierz.

Rabusie stanęli przed olsztyńskim Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Szczytnie, który skazał Mieczysława Iwanowicza na osiem lat więzienia zaś pozostałych Czesława Iwanowicza oraz Feliksa i Kazimierza Bergów na siedem lat oraz orzekł w stosunku do wszystkich oskarżonych utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na pięć lat. (z)

Miesiąc pokuty

Pisaliśmy swego czasu o aresztowaniu Leona Sokołowskiego, oskarżonego o nielegalny handel na targowisku miejskim.

Ostatnio sprawę rozpatrzył olsztyński Sąd Grodzki, skazując Sokołowskiego na miesiąc aresztu. (z)

Czop apeluje

W tych dniach przed Sądem Grodzkim w Olsztynie odbyła się sprawa Janiny Czop, obciążonej zarzutem przywłaszczenia, a następnie sprzedania pary damskich pantofli.

Sąd skazał oskarżoną na karę dwóch miesięcy aresztu.

Od powyższego wyroku Czop złożyła apelację do Sądu Okręgowego. (z)

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATR IM. JARACZA
„Przyjaciel przyjdzie wieczorem" o godz. 19.30.

KINO „POLONIA"
„Złote wrota" o godz. 16, 18 i 20

KINO „MAZUR"
„Złota maska" pocz. seansów 15, 17 i 19.

MUZEUM NA ZAMKU
W niedzielę, wtorek i czwartek od godz. 10 — 13.

APTEKA DYŻURNA
„Pod Kopernikiem" Stalina 34

STRAŻ POŻARNA
Telefon 22-22 czynny cała doba

W ELBLĄGU.

KINO „BAŁTYK"
„Płonąca żagiew"

APTEKA DYŻURNA
Mariańska, Królewiecka

STRAŻ POŻARNA
Telefon 6 czynny cała doba

OSTRÓDA — „ŚWIT"
„San demetrio"

KĘTRZYN — „CASINO"
„Płomień nie zgasł"

GIŻYCKO — „WANDA"
„Historia jednego fraka"

LIDZBARK — „CAPITOL"
„Niewidzialny detektyw"

MORĄG — „ADRIA"
„Kobieta sama".

BISKUPIEC — „POLONIA"
„Biały kieł"

SZCZYTNO — „GRUNWALD"
Nieczynne

MRĄGOWO — „RAJ"
„Pontcarral".

BARTOSZYCE — „BAJKA"
„Nieuchwytny Smith".

ORNETA — „LUTNIA"
„Ulica złoczyńców"

Radio

WTOREK, 28 bm.:

6.00 Sygnał czasu, 6.05 Gimnastyka, 6.15 Wiadomości, 6.20 Muzyka, 7.00 Dziennik, 7.15 Muzyka, 8.20 Informacje. 10.40 „O książkach i wydawnictwach", 12.03 Wiadomości, Muzyka, 12.30 Audycja rozr... 16.00 Dziennik, 16.25 ...podróże Adama Mickiewi...35 „Do zobaczenia, spotkamy się wiosną", 16.55 „Rzeka czaruje", słuchowisko, 17.40 Recital fortepianowy prof. Franciszka Maxiana, 18.09 „Plan budowy naszego ciała", 19.00 W dniu święta narodowego Czechosłowacji, 19.30 Jarosław Doubrava — Sonata, 20.00 Dziennik, 20.50 „Gawędy rybackie", 21.00 Muzyka czeska, 22.00 Audycja rozrywkowa, 23.00 Wiadomości, 23.30 Muzyka poważna, 23.55 Z ostatniej chwili.

Z 03604

OGŁOSZENIE

Wydział Motoryzacji Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie zawiadamia, że zgodnie z rozporządzeniem Ministrów: Komunikacji, Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych i Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 14.V.1947 r. (Dz. U.R.P. Nr 38 poz. 190/47) ostateczny termin ponownej rejestracji pojazdów mechanicznych upływa z dniem 21.XII 1947 r. Po upływie którego tracą ważność wszystkie dowody rejestracyjne (karty ewidencyjne) wydane przed 1.V.1947 r.

1579-2 Za Wojewodę
(—) Mgr. pr. Baranowski St.
Naczelnik Wydziału

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski — Referat Aprowizacji będzie rozprowadzał obuwie dla ludności pracującej za I-szy kwartał 1947 r.

Urzędy i instytucje winny, w terminie do dnia 10.XI. b.r., złożyć listy imienne swych pracowników w trzech egzemplarzach wraz z kuponami Nr 8 kart żywnościowych za miesiące styczeń, luty i marzec br. Kupony mogą być zastąpione zaświadczeniami o zatrudnieniu w wymienionych miesiącach.

Listy należy składać w Referacie Aprowizacji Zarządu Miejskiego.

Wice Prezydent m. Olsztyna
1578-2 (—) Smoleński

SZUKAM partnerów dla wymiany znaczków. Zgłoszenia pod „Filatelista" do Adm. „Życia Olszt." 1584

WYKONUJĘ przepisywanie na własnej maszynie. Zgłoszenia pod „maszynistka" do Adm. „Życia Olszt." 1587

POTRZEBNA fryzjerka i manicurzystka. Warunki do omówienia. Olsztyn, Pieniężnego 18. 1535

ZAWIADOMIENIE

Dyrekcja Przedsiębiorstw Miejskich zawiadamia, że z dniem 2 listopada 1947 r. zostaje uruchomiona t. zw. „Tania Jatka" przy Rzeźni Miejskiej ul. Lubelska Nr 28, gdzie sprzedawane będą mięso i tłuszcz mnie wartościowe.

O dniach sprzedaży będą każdorazowo mieszkańcy m. Olsztyna powiadamiani specjalnymi ogłoszeniami rozlepionymi w następujących punktach: w Ratuszu, Dyrekcji Przedsiębiorstw, w Hali Targowej i Taniej Jatce.

Dyrekcja Przedsiębiorstw Miejskich
1580-3

POKOJU umeblowanego z wygodami poszukuje samotny, na stanowisku. Zgłoszenia pod. „Spokój" do Admin. „Życia". 1589

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie rejestracji, wydane przez RKU Kętrzyn, na nazwisko Wanaga Józef, ur. 1926 r. 1581-2

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. Pułtusk, oraz dowód osobisty, wydany przez władze niemieckie w Sypniewie, pow. Maków Maz., na nazwisko Beć Mieczysław, syn Stanisława, ur. 1926 r. 1582-2

UNIEWAŻNIAM zagubioną tablicę rowerową Nr. 2025, wyd. przez Zarząd Gminy Grunwald na nazwisko Czerwiński Józef, zam. w Kolbowie, gm. Grunwald. 1583

UNIEWAŻNIAM skradzione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego, Gendrycka Maria, zam. Dolna Kapke, pow. Lidzbark. 1586

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty Nr. 61/40, wydany przez Zarząd Gminy Olchowiec, powiat Chełm, na nazwisko Wasilewski Antoni syn Bolesława, ur. 11.I.1896. 1530

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, oraz 2 dowody tożsamości koni wydane przez Zarząd Gminy Kanigowo pow. Nidzica na nazwisko Walendziak Wacław zam. w Powierszu pow. Nidzica. 1590

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Nr 2136 wydaną przez Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przemysłu Drzewnego R.P. Olsztyn na nazwisko Wolański Mieczysław. 1588-2
ko Wolański Mieczysław. 1588-1

POMOC domowa potrzebna natychmiast. Warunki dobre. Wiadomość w Administracji Życia Olsztyńskiego. 1591

ZAGINĄŁ piesek (ratlerek brązowy) wabi się „Czaruś". Odprowadzić lub powiadomić Warmińska 25 I p. tel. 2484 za wynagrodzeniem. 1592

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: tymczasowy dowód osobisty, wyd. Pietrzylas, kartę rejestr. RKU Ostróda i 2 dowody na konie na nazwisko Markowski Antoni, zam. Pietrzylas, pow. Ostróda. 1575-1

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: dowód osobisty Nr 60, zaświadczenie na konia Nr 16245, kartę rowerową Nr 155 wyd. Grunwald, kartę rejestr. RKU Brodnica na nazwisko Domagalski Wacław zam. Tannenberg gm. Grunwald. 1574-1

Czy jesteś już członkiem RTPD?